

Gorąco w polityce: ważą się losy Zjednoczonej Prawicy.
Czy lider PiS-u wejdzie do rządu i będzie wicepremierem? \2

CZWARTEK
|24|09|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



ANETA ŁABUDA Z MĘŻEM PAWŁEM:
SZKOŁY MIAŁY PÓŁ ROKU
NA TO, ŻEBY DOPASOWAĆ
SYSTEM EDUKACJI
DO OBECNEJ SYTUACJI

Największa bomba jest w szkole \3

**BO NAUKA
JEST FAJNA \4**



**U NAS NIE MA ANI
GRAMA CUKRU \5**



**BUDOWY NA MIERZEI
NIE WSTRZYMAJĄ \6**



**PRZEMYSŁ 4.0
W FIRMACH \7**



**OJCIEC ZAGRAŁ
RAZEM Z SYNAMI \18**



**DEKORGLASS
ZATRZYMAŁ DOJŁIDY \19**

ISSN 0137-9127



” SZYKUJE SIĘ WZROST AKCYZY NA UŻYWANE SAMOCHODY.
SPOWODUJE TO DŁUŻSZĄ EKSPLOATACJĘ AUT I PRZEŁOŻY SIĘ
NA ZMNIEJSZENIE WPŁYWÓW DO BUDŻETU.

PREZES PiS BĘDZIE WICEPREMIEREM?

POLITYKA/// Było prężenie muskułów i chyba na tym koniec. Kryzys w Zjednoczonej Prawicy wydaje się być zażegnany, choć bardziej była to sprzeczka kochanków niż kłótnia małżeńska, która mogła doprowadzić do rozvodu, czyli rozpadu koalicji rządzącej.

Spotkanie za spotkaniem i tylko przecieki włącznie z tym, że Jarosław Kaczyński ma wejść do rządu jako wicepremier i odpowiadać za sprawy bezpieczeństwa, ale żadnych oficjalnych informacji. Tak wyglądają ostatnie dni rządowego przesilenia po tym, jak Solidarna Polska nie poparła tzw. ustawy futerkowej i ustawy o bezkarności urzędniczej. Wczoraj miały paść już jakieś konkret.

— Wszystko jest na najlepszej drodze, ale o tym powiem dopiero w środę około godz. 15-16 — mówił wczoraj szef klubu PiS Ryszard Terlecki, przed naradą kierownictwa PiS na Nowogrodzkiej.

— Jestem optymistą, bez względu na to, czy będą zmiany polegające na odchudzeniu koalicji o Solidarną Polskę, czy będą zmiany, z których będzie wynikało, że idziemy dalej razem — powiedział dziennikarzom, dodając, że politycy Solidarnej Polski chcieli się bardzo rozepchać. — My im to uniemożliwiliśmy. Teraz zobaczymy, czy zaakceptują nasze stanowisko — powiedział.

Spotkanie na Nowogrodzkiej zakończyło się przed godziną 16, ale — wbrew zapowiedziom — nie pojawił się żaden komunikat dla mediów, co do dalszych losów koalicji. Być może dlatego, że od godziny 15 trwały już rozmowy zarządu Solidarnej Polski, który miał zaakceptować warunki PiS dalszego pozostania „ziobrystów” w Zjednoczonej Prawicy. Pozostało tylko czekać.

Przypomnijmy. W poniedziałek prezes PiS spotkał się w cztery oczy z Zbigniewem Ziobro. Miał mu przedstawić warunki dalszego pozostania Solidarnej Polski w ZP. Rzecz-



WOJCIECH KOSSAKOWSKI, POSEŁ PiS:
PiS JEST PRZYGOTOWANY NA RZĄD MNIEJSZOŚCIOWY, JAK TEŻ NA PRZYSPIESZONE WYBORY

niczka PiS informowała we wtorek, że prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas poniedziałkowego wieczornego spotkania z szefem Solidarnej Polski Zbigniewem Ziobro przedstawił warunki dalszego trwania koalicji. — W tej chwili czekamy na decyzję, na odpowiedź Solidarnej Polski — powiedziała Anita Czerwińska na antenie Polskiego Radia.

— To nie jest kwestia ultimatum. Odbyla się rozmowa, podczas której były omówione warunki i w tej chwili oczekujemy odpowiedzi. Myślę, że to jest kwestia najbliższych godzin, kiedy taką odpowiedź otrzymamy — dodała rzeczniczka PiS. Według niej pozytywna odpowiedź Solidarnej Polski, oznacza przetrwanie Zjednoczonej Prawicy.

Z przecieków, które dostały do dziennikarzy wynikało, że Jarosław Kaczyński przedstawił Ziobrze trzy warunki,

od których uzależnione jest utrzymanie koalicji. Nie było wśród nich żądania dymisji prokuratora krajowego Bogdana Świączkowskiego, o czym wcześniej informowały media.

Czego zatem zażądał prezes PiS od Zbigniewa Ziobry? W grę mają wchodzić trzy kwestie. Po pierwsze Solidarna Polska ma wycofać swój sprzeciw wobec ustawy dotyczącej zakazu hodowli zwierząt futerkowych i poprzeć ją w Sejmie po powrocie z Senatu (to ważne dla PiS, w kontekście ewentualnego weta prezydenta wobec tej ustawy). Po drugie „ziobryści” mają poprzeć kontrowersyjny projekt ustawy, zakładający bezkarność urzędników w przypadku złamania prawa w związku z COVID-19. Projekt ustawy miałby jednak zostać zmieniony, tak by Zbigniew Ziobro, jak i prezes PiS mogli wyjść ze sporu z podniesioną przy-



JERZY MAŁECKI, POSEŁ PiS:
CZEKAM NA DECYZJĘ KOMITETU POLITYCZNEGO PARTII. LICZĘ SIĘ Z RÓŻNYMI SCENARIUSZAMI, ŁĄCZNIE ZE Z TYM, ŻE MOGĘ ZOSTAĆ WYRZUCONY Z PARTII

łbicą. Prezes Kaczyński miał zażądać także, aby Solidarna Polska zrezygnowała z walki ze środowiskiem LGBT.

Sprawa ta bardzo bowiem szkodzi Polsce na arenie międzynarodowej. Vera Jourova, wiceprzewodnicząca KE, ostrzegła nawet kilka dni temu, że środki unijne nie trafią do Polski w przypadku naruszeń podstawowych praw grup osób LGBT. Jej zdaniem dobrze się stało, że fundusze Unii Europejskiej nie trafiły do polskich gmin, które — jak mówiła — ogłosiły się strefami wolnymi od LGBT.

— Musimy jasno powiedzieć, że środki unijne nie trafią do Polski, jeśli będą naruszane podstawowe prawa grup LGBT — podkreśliła. Jej zdaniem retoryka anty-LGBT, która pojawia się w polskich kręgach politycznych, jest pewnego rodzaju zezwoleniem na zachowania, które są

wymierzone w te mniejszości.

Politycy, z którymi rozmawialiśmy, do końca nie wierzyli w rozpad koalicji rządzącej, trudno się temu dziwić, bo już raz PiS po rozpadzie koalicji z LPR i Samoobroną rządziło samodzielnie, skończyło się to przyspieszonymi wyborami i utratą władzy na osiem lat.

— Jaki kryzys? Nie mamy kryzysu — zażartował Wojciech Kossakowski poseł PiS, dodając że PiS jest przygotowany na rząd mniejszościowy, jak też na przyspieszone wybory. — Bo nie może ogon kręcić psem — tłumaczył poseł. — Były właśnie i doszło do przesilenia. I liderzy PiS i Solidarnej Polski albo się dogadają albo nie, choć dobrze byłoby, aby dalej Zjednoczona Prawica trwała. Była ta większość. Nie sądzę, żeby prezes wszedł do rządu. Ten układ, który był przez ostatnie pięć lat był optymalny. Trzeba też

pamiętać, że prezes ma już swoje lata.

Jerzy Małecki, poseł PiS, został zawieszony w prawach członka PiS po tym jak zagłosował przeciwko „piątce dla zwierząt” Jarosława Kaczyńskiego.

— Czekam na decyzję Komitetu Politycznego partii. Czekam cierpliwie na to, co będzie, liczę się z różnymi scenariuszami, łącznie ze z tym, że mogą zostać wyrzuceni z partii — stwierdził poseł Małecki. — To, co widzimy przez ostatnie dni, to są po prostu negocjacje, próba sił, kto będzie miał lepszą pozycję. Ma to oczywiście związek z planowaną rekonstrukcją rządu, zmniejszeniem liczby ministerstw. Tu ścierają się pewne wizje. Koalicja będzie istniała, a nawet wydzie z tego bardziej wzmocniona. Moim zdaniem, Zbigniew Ziobro zachowa stanowisko ministra sprawiedliwości.

PiS nie ma problemu z drugim koalicjantem, Porozumieniem. Wszystko wskazuje, że Jarosław Gowin wróci do rządu i będzie wicepremierem oraz ministrem rozwoju.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Przepraszamy

Artykuł dotyczący sytuacji w gminie Grunwald, który opublikowaliśmy 16 września, omyłkowo zatytułowaliśmy „Radni chcą odwołać wójta gminy Grunwald”. Tymczasem, jak to w sposób oczywisty wynika z treści artykułu, to część mieszkańców chce odwołać całą gminną radę, bo większość radnych nie może dogadać się z wójtem. Referendum w tej sprawie odbędzie się 25 października.

redakcja

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Barbara Barczuk 89 539 75 02
Artur Dryhinczyk sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 65

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 16 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 16 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
01-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



NAJWIĘKSZA BOMBA JEST W SZKOLE

PANDEMIA Koronawirus daje się we znaki w przedszkolach i podstawówkach. Coraz więcej dzieci jest zakażonych. A wirusa można złapać wszędzie, co potwierdzają lekarze POZ. Kierują pacjentów na testy, które coraz częściej są pozytywne.

Wczoraj w Olsztynie zakażenie stwierdzono w Szkole Podstawowej nr 9 i w pobliskim Przedszkolu Miejskim nr 1 oraz w Iławie w SP 2.

Właściwie nie ma dnia, żeby nie pojawiła się informacja, że koronawirus pojawił się gdzieś w placówce edukacyjnej. Ale tego można było się spodziewać. Eksperci przestrzegali, że ponowne otwarcie szkół i przedszkoli we wrześniu może przyczynić się do wzrostu zakażeń SARS-CoV-2. Wczoraj na Warmii i Mazurach mieliśmy 34 pozytywne wyniki. Takiej liczby zakażeń dawno nie było. Wśród nich jest dwoje dzieci z Olsztyna.

— Dlatego uważam, że nauka zdalna powinna cały czas obowiązywać... Ale łatwo powiedzieć, bo dzieci muszą się uczyć. Zresztą, jak długo taka domowa nauka mogłaby trwać? Cały rok? To niezdrowe — uważa Aneta Łabuda, którą spotykamy na olsztyńskiej starówce. — Nie da się z dnia na dzień rozbudować szkoły, żeby uczniowie mieli więcej przestrzeni i mogli trzymać dystans. A w sytuacji, gdy jest ciasno, a w większości szkół tak właśnie jest, zagrożeni są nauczyciele i inne dzieci. W przedszkolu natomiast dzieci nie usiedzą w jednym miejscu, tylko chcą się ze sobą bawić. A to groźne, jeśli chociaż jeden maluch okaże się zakażony. Dlatego do czasu, kiedy nie mamy szczepionki ani żadnego lekarstwa, powinna obowiązywać nauka zdalna. Tym bardziej, że coraz więcej ludzi ignoruje koronawirusa.

— Ale gdy w pobliżu diagnozuje się koronawirusa, kiedy zakażona jest osoba, którą się zna, raptem zaczyna się panika. Wcześniej jednak wszyscy podchodzili do epidemii na luzie. Mówili, że nie ma koronawirusa. Że ktoś go wymyślił. A ja zapytam: akto wymyślił wszystkie osoby, które zmarły na covid? — dodaje Paweł Łabuda, mąż pani Anety. — Polak zawsze mądry po szkodzie.

— Po wybuchu reaktora w Czarnobylu też niewiele osób wpadło w panikę. A dopiero po latach okazało się,



Grzegorz Szatkowski z Julkiem: Nie dajmy się zwariować

jakie niosło to ze sobą skutki. Koronawirus też ma ciężkie powikłania, ale dla wielu jest jeszcze za wcześnie, żeby brać je po uwagę. A to błąd — podkreśla pani Aneta. — Pół roku mieliśmy na to, żeby dopasować system edukacji do dzisiejszej sytuacji. Niestety panuje dziś totalna samowolka. Nie wyjdzie nam to na zdrowie.

Pan Grzegorz mieszka w Szkoci. Jego syn, Julek, chodzi tam do przedszkola.

— W Szkoci jest jeszcze gorzej niż w Polsce. Bo tu chociaż panie przedszkolanki zakładają przyłbice, a tam nie zasłaniają w ogóle ust i nosa — opowiada Grzegorz Szatkowski. — Ale ja uważam, że nie ma co przesadzać. Trzeba po prostu przestrzegać zasad higieny. Dlatego nawet przez chwilę nie pomyślałem, żeby syna nie puszczać do przedszkola. Nie dajmy się zwa-

riować. Za dużo straszy się ludzi mówiąc o zakażeniach. Większość z nas i tak to musi przejść. Może nawet już byliśmy zakażeni, a nie mieliśmy objawów. Oczywiście trzeba uczulać dzieci, żeby uważały. Żeby nie podgryzały sobie kanapek. Ale nie zabraniajmy im kontaktu z rówieśnikami. Bo one go potrzebują.

Jak podkreśla Janusz Dzisko, dyrektor sanepidu w Olsztynie, zakażenia w szkołach będą się pojawiały cały czas. Przede wszystkim dlatego, że koronawirus jest w środowisku i trudno nawet określić sytuację, w której doszło do zakażenia. Kiedyś można było zdiagnozować ognisko zakażenia, dziś nie jest już to takie oczywiste. Coraz więcej osób o zakażeniu dowiaduje się dzięki kontaktowi z lekarzem rodzinnym. Ci kierują na testy swoich pacjentów podczas teleporady.

— Coraz więcej zakażeń diagnozujemy u osób, które zostały skierowane na badania przez lekarzy POZ. Kontaktują się z lekarzem, opisują objawy i mogą mieć zrobione testy — podkreśla szef sanepidu Janusz Dzisko. — Robimy teraz jednak mniej badań. A przy mniejszej ilości testów mamy więcej pozytywnych wyników, co nie daje nam dobrej prognozy. Nie zlecamy testów osobom będącym na kwarantannie i w izolacji. Tę niszę zostawiamy również lekarzom pierwszego kontaktu. Dlatego codziennie jakaś szkoła zmienia system nauczania z powodu tego, że ktoś ma wynik dodatni. Zakażony jest najczęściej uczeń, ale trafia się też zakażony nauczyciel, a to już gorzej. Bo ma kontakt z kadrą i ma zajęcia w różnych klasach. Wtedy szkoła najczęściej przechodzi na pracę

zdalną. Gdy natomiast dodatni jest uczeń, z domu uczy się zazwyczaj jedna klasa. Chyba że uczeń ma spory kontakt z nauczycielami.

I dodaje: — Młodzi ludzie lubią się bawić i spotykać. To dla nich naturalne. Uczniowie w większości przypadków nie mają w ogóle objawów zakażenia albo są skąpoobjawowi. Ale mogą przenosić wirusa i to jest największa bomba. Przynoszą go do domu albo zarażają osoby starsze. I tu może być dramat.

Trudno na razie stwierdzić, w jaki sposób koronawirusem zaraził się mieszkaniec Domu Pomocy Społecznej w Szylaku. To miejsce, w którym przebywają osoby przewlekle psychicznie chore. Schorzeniem dominującym wśród mieszkańców jest schizofrenia.

— Tam przebywa, wraz z personelem, około 150 osób. Jeden z pacjentów jest dodatni, ale wiemy, że objawy infekcji zauważyli u siebie inni pacjenci. W przypadku, kiedy okaże się, że stwierdzimy zakażenie u personelu, będzie przebywał w izolacji. A w tej sytuacji będzie trzeba znaleźć personel zastępczy — mówi Janusz Dzisko. — W czwartek wszystkie osoby zostaną przebadane. Zamierzamy podzielić je na dwa laboratoria, żeby w ciągu jednego dnia mieć wiedzę, czy i ile osób jest zakażonych. Od tego zależą dalsze decyzje.

Kolejne zakażenia stwierdzono w powiecie działowskim. Tam już w sobotę stwierdzono aż 20 przypadków zakażenia. W szpitalu powiatowym powstało ognisko koronawirusa. Wczoraj stwierdzono wynik dodatni u 7 osób.

— Martwi nas szpital powiatowy w Działdowie. Mamy tam zakażoną kolejną pielęgniarkę — podkreśla Janusz Dzisko. — Wirus został stwierdzony już na kilku oddziałach, co powoduje dużą dysfunkcję szpitala. Część z nich nie przyjmuje pacjentów. W Działdowie mamy też firmę przemysłową, w której dzisiaj mamy kolejne trzy dodatnie wyniki. Łącznie jest tam zakażonych ponad 10 proc. załogi. To, co się dzieje w szpitalu, ma swoje



JANUSZ DZISKO,
SZEF
OLSZTYŃSKIEGO
SANEPIDU:
ZAKAŻONY JEST
NAJCZĘŚCIEJ
UCZEŃ, ALE TRAFIA
SIĘ TEŻ ZAKAŻONY
NAUCZYCIEL, A TO
JUŻ GORZEJ. BO MA
KONTAKT Z KADRĄ
I MA ZAJĘCIA
W RÓŻNYCH
KLASACH.

powiązania z tym zakładem. To rodziny, które pracują w tych dwóch miejscach.

NOWE OGNISKO POJAWIŁO SIĘ TEŻ W POWIECIE NIDZICKIM. ODBYŁO SIĘ TAM SPOTKANIE, W KTÓRYM UCZESTNICZYŁO PONAD STO OSÓB. DZIŚ JEST TAM 11 ZAKAŻONYCH.

— Teraz diagnozujemy kolejne przypadki koronawirusa wśród uczestników. W tę grupę jednak weszliśmy dość szeroko z badaniami, bo to osoby niepełnosprawne umysłowo. Musimy z nimi postępować delikatnie — dodaje Janusz Dzisko.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

NAUKA MOŻE BYĆ FAJNA

NAUKA Wczoraj zaczęły się na UWM Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki. Z powodu pandemii wiele zajęć prowadzonych jest przez internet, ale sporo także na żywo. Dzieci i młodzież mogą poznać tajniki nauki z takich dziedzin jak ekonomia, medycyna, sztuka.

Tegoroczna edycja Olsztyńskich Dni Nauki jest wyjątkowa, bo odbywa się po raz 18. Z okazji wkroczenia spotkań w dorosłość został przygotowany tort. Zanim rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski pokroił go, podczas transmisji na żywo opowiedział o misji wydarzenia organizowanego przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

— Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki to tradycja, która wpisała się na stałe w kalendarz uniwersyteckich wydarzeń. Nie da się przecenić popularyzacji nauki. Chodzi nam o to, aby społeczeństwo miało świadomość, skąd biorą się wynalazki i jak pracują naukowcy. Bardzo często w wydarzeniach biorą udział dzieci i młodzież, zależy nam na pobudzeniu ich kreatywność — mówił rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski.

Dni Nauki i Sztuki UWM mają bogaty program: warsztaty, wykłady, spacer. Wiele wydarzeń odbywa się online, ale sporo też „na żywo”.

Podczas wczorajszych warsztatów „Licz, główkuj, szacuj, współpracuj” dzieci uczyły się wykonywać proste zadania matematyczne, grając w planszówki. Organizatorzy poprzez gry chcieli pokazać dzieciom, że liczenie może być przyjemnością. Osoby prowadzące



Uczniowie podczas zajęć w laboratorium

warsztaty były pozytywnie zaskoczone tym, jak szybko dzieci angażowały się w grę. Dzieciom najbardziej podobała się zabawa „Na końcu języka”, w której trzeba było rywalizować pod presją czasu.

— Wybrałam takie zajęcia dla mojej klasy, bo uczę matematyki. Sama znam grę Rubikon, podczas której można nauczyć się ciągu liczb. Uważam, że jest superformą nauki — mówi Marta Kowalska, nauczycielka z Niepublicznej Szkoły Podstawowej Piątki.

Podczas pierwszego dnia

imprezy najmłodsi uczestnicy mogli też poznać ciekawostki ze świata kosmosu. Podczas eksperymentów mali naukowcy mogli dowiedzieć się, dlaczego na jednej planecie są różne klimaty, w jaki sposób powstają wiatry oraz jak budowane są poduszki.

— Bardzo mi podobało, jak robiliśmy eksperymenty. Najfajniejsze było chemiczne jojo — mówi Ania, uczestniczka warsztatów.

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki potrwają jeszcze dwa dni.

ALICJA KOWALCZYK

PROGRAM

(wybrane punkty na żywo)

24 WRZEŚNIA

- Młodzi detektywi na tropie zagadek chemicznych w laboratorium analitycznym (przedział wiekowy: 8-12)
- Pieniądz bez tajemnic (przedział wiekowy 13-18)

25 WRZEŚNIA

- Szkolnictwo w PRL-u na terenie Warmii i Mazur (przedział wiekowy 13-bez ograniczeń)
- Rozpoznawanie gatunków roślin i zwierząt w warunkach terenowych (przedział wiekowy 13-bez ograniczeń)



Rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski otworzył Dni Nauki i Sztuki



Naukowcy wykonują eksperyment



foto: Alicja Kowalczyk



Warsztaty „Licz, główkuj, szacuj, współpracuj”

KONDOLENCJE

Panu
Jerzemu Górnemu

Zastępcy Dyrektora
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

wyrazy najgłębszego współczucia
po śmierci

Mamy
składają

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

W NASZYM DOMU NIE MA GRAMA CUKRU

BIZNES I PASJA Małgorzata i Dariusz Pucerowie zostali Mistrzami AgroLigi w kategorii rolnik. Ich miody z pasieki w Pastwiskach to od lat ceniona marka. Małżeństwo kontynuuje rodzinne tradycje pana Dariusza, sięgające korzeniami 1957 roku.

— Pszczelarstwo to w państwa przypadku praca czy pasja?

— Pszczelarstwo to nasza praca, gdyż wykonujemy ją profesjonalnie i zawodowo. Jednakże jest to przede wszystkim nasza pasja. Bez niej nie poświęcalibyśmy jej tyle czasu i nie doszlibyśmy do poziomu, na jakim jesteśmy.

— Państwa codzienność to chyba odzwierciedlenie powiedzenia o życiu „miodem płynącym”?

— Oooo, zdecydowanie tak, życie słodkie, miodem płynące, ale łyżka dziegiu nie raz znalazła się.

— Ja rozumiem pani męża, bo rodzinna tradycja... Ale zastanawiam się, kiedy pani postanowiła się w to zaangażować na 100 procent? Przecież miała pani „normalną” pracę...

— Tak, przez kilkanaście lat miałam „normalną” pracę, choć zawsze wspierałam męża w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych. Pisałam i rozliczałam projekty, aż przyszedł 2011 rok, kiedy pozyskałam środki finansowe na utworzenie zakładu konfekcjonowania miodu. Wtedy należało zająć się tworzeniem własnej marki, marketingiem, handlem i już nie miałam jak pracować na etacie, więc zrezygnowałam. Wiele osób, słysząc o mojej decyzji, pukało się w głowę i odradzało mi to. Był to środek szalejącego kryzysu, a ja rezygnowałam ze stałej, dobrze płatnej pracy na rzecz własnej działalności, gdzie musiałam znaleźć klientów na swój nowy produkt, jakim były miody pod marką Pasieka Pucer. Wcześniej sprzedawałyśmy pozyskiwany przez nas miód wyłącznie firmom konfekcjonującym miód.

— Różnica w pracy na „swoim” jest odczuwalna w porównaniu z pracą na „etacie”?



Małgorzata i Dariusz Pucerowie (w środku) odbierają nagrodę w konkursie AgroLiga

— Zdecydowanie tak. Przede wszystkim znacznie więcej pracuję, nie mam 26 dni roboczych urlopu, nie mam wolnych sobót ani niedziel, ale za to jestem wolnym człowiekiem.

— Od ilu uli, pasiek zaczyna liście państwo działalność? Jak wygląda to dzisiaj?

— Mąż pracował przy pszczołach od zawsze. Już jako mały chłopiec pomagał ojcu, ale po uzyskaniu pełnoletności zaczął samodzielnie prowadzić 2 pasieki w liczbie ok. 200 pni. Cały czas dbał o pszczele rodziny i powiększał ich liczbę. Aktualnie mamy ponad 800 rodzin pszczelich.

— Czy można mówić o czymś, co jest szczególną specjalnością państwa pasieki?

— Nasze gospodarstwo i zakład konfekcjonowania miodu mieści się w małej miejscowości Pastwiska koło Barcian w powiecie kętrzyńskim wśród pól, łąk i lasów. Nasze miody, pewnie ku zaskoczeniu wielu, nie są dostępne w Kętrzynie, ale z łatwością można kupić je w Warszawie. Jeśli chodzi o produkty, to na początku naszej działalności taką specjalnością był mazur-

ski miód akacjowy z poziomkami. Był to nasz sztandarowy produkt, któremu nikt nie potrafił się oprzeć, ale myślę, że aktualnie zdecydowanie kojarzymy się z miodami ekologicznymi. Jesteśmy jedynym producentem miodu na Warmii i Mazurach, który posiada w swojej ofercie certyfikowane miody ekologiczne. Miód nektarowy lipowy z mazurskiej pasieki ekologicznej nie ma sobie równych. Badania laboratoryjne wykazują, że zawiera on ok. 70 proc. pyłków lipy, co jest niemożliwe do uzyskania w innych pasiekach. Oczywiście wpływ na to ma miejsce pozyskiwania miodu, czyli kilkadziesiąt hektarów lasów, w których królują stare drzewa lipowe i specyficzny mikroklimat. Walory tego miodu doceniło wielu klientów i prestiżowe gremia konkursowe. Miód ten został doceniony m.in. Złotym Medalem i Pucharem Ministra Rolnictwa na targach Natura Food w Łodzi, oraz naszym regionalnym Żaglem Warmii i Mazur.

— Pasieka Pucer to uznana marka. Trochę nagród też już się zbierało. Które z nich są najważniejsze?

— To prawda, trochę nagród zbierało się przez ostatnich kilka lat. Myślę jednak, że najważniejsza była dla nas pierwsza nagroda, jaką otrzymaliśmy z rąk pani Magdy Gessler. Była to nagroda Polski Smak 2012 za najlepszy produkt podczas VIII Wystawy Produktów Tradycyjnych i Ekologicznych Polskie Smaki. Była ona dla nas o tyle ważna, gdyż wtedy po raz pierwszy doceniono naszą pracę i produkt.

— A ta ostatnia, wrześniowa, nagroda w regionalnej AgroLidze? Co ona dla państwa oznacza?

— Ta nagroda ma już zupełnie inny wymiar. Jest to taka wisienka na torcie, gdyż jest podsumowaniem 20 lat wspólnej pracy w gospodarstwie rolnym i pszczelarskim. Cieszy również fakt, że gospodarstwo z małej miejscowości zostało dostrzeżone wśród wielu naprawdę pięknych i dużych gospodarstw rolnych. Po raz pierwszy zostało docenione nasze „nowe dziecko”, jakim jest Zagroda Edukacyjna Pszczelandia. W tym roku oddaliśmy do użytkowania nowy, komfor-

towy budynek o powierzchni ponad 300 mkw. z trzema salami edukacyjnymi, w których prowadzimy warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych z zakresu bartnictwa, pszczelarstwa, ekologii oraz miodowych rarytasów. Naszą rolą jest edukowanie, mówimy, jak ogromną rolę w przyrodzie odgrywa pszczoła i inne zapylacze, bo przecież jak mówił Albert Einstein, jeśli zginie ostatnia pszczoła na kuli ziemskiej, ludzkość pozostanie tylko cztery lata życia. W Chinach są takie miejsca, gdzie pszczoły już wyginęły ze względu na silną chemizację rolnictwa. Ogromną radość sprawia również uczestnikom spotkań możliwość „zajrzania do ula” w technologii 3D, dla niektórych jest to wręcz pierwsze spotkanie w życiu z filmem 3D. Chyba nie muszę już dodawać, że lasuchy mają u nas nieograniczone możliwości degustacji różnych miodów i poznania ich smaku i właściwości zdrowotnych.

— Ale życie pszczelarza to nie tylko nagrody. To też ciężka, pełna wyrzeczeń praca. Macie państwo czas tylko dla siebie, na trochę „prywatny”?

— Oczywiście, to przede wszystkim praca pełna wyrzeczeń. Pszczoły są zawsze na pierwszym miejscu. Wiosna i lato, które są najpiękniejszymi porami roku, to czas, kiedy intensywnie dbamy o pszczoły, zbieramy miody, zaś jesień i zima to okres intensywnej sprzedaży, bo miód — mimo wszystko — ciągle dla wielu konsumentów jest produktem sezonowym. Ciągłe powtarzamy, że jedyne, czego nam brakuje, to czas, kiedy moglibyśmy skorzystać z wielu udogodnień, pięknego ogrodu i miejsc wypoczynkowych, jakie mamy w swoim gospodarstwie. Ale na szczęście zdarza się, że rodzina lub znajomi odwiedzają nas i wtedy możemy poczuć, jak piękne i sielskie jest życie na wsi.

— Jaki był rok 2020 dla pszczelarzy? Czy różnił się od pozostałych z uwagi na chociażby koronawirusa?

— Tak, ten rok był zdecydowanie inny pod każdym względem — był to przede wszystkim trudny rok dla pszczelarzy, gdyż natura nie obdarzyła dużymi zbiorami. Miód w tym roku sprzedaje się wyjątkowo dobrze, gdyż ludzie docenili jego walory zdrowotne. Okres pandemii był też trudny dla naszej Zagrody Edukacyjnej, gdyż tuż przed pierwszymi wizytami szkół i przedszkoli, zostały one zamknięte. Teraz już na nowo przyjmujemy grupy szkolne i przedszkolne.

— Na śniadanie codziennie jest kanapka z miodem?

— Oczywiście. W naszym domu nie ma grama cukru, słodycz wyłącznie naturalna.

— Wyobrażacie sobie państwo życie bez pszczoł i miodu?

— Zdecydowanie nie. Pszczoły i miód to nasza pasja i sposób na życie.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA



LOTTO MTB ENERGY
MARATON OLSZTYN
4/10/2020



Lasy Państwowe

SZCZEGÓŁY: MTBenergy.pl ZAPISY: TimeRecords.pl

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI 26XI 2020

BLOKI TEMATYCZNE

CZŁOWIEK
NATURA
TECHNOLOGIA
REGION 2030



**CHCESZ POZNAĆ
PRELEGENTÓW?**
Śledź nas na FB!

**KONGRES
PRZYSZŁOŚCI**

ORGANIZATOR
GRUPA WM

47520tbs-E-K

BUDOWY NIE WSTRZYMAJĄ

MIERZEJA WIŚLANA \\ Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie zmieniła decyzji środowiskowej w sprawie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

Generalny dyrektor ochrony środowiska po rozpatrzeniu odwołań m.in. województwa pomorskiego oraz organizacji ekologicznych utrzymał w mocy pozytywną decyzję wydaną przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Olsztynie. Jak czytamy w komunikacie, decyzja ta „została utrzymana w mocy z jednoczesną modyfikacją brzmienia szeregu warunków realizacji inwestycji”.

Co to oznacza w praktyce? Inwestor musi podjąć działania, które zapobiegą i ograniczą negatywny wpływ, jaki ta inwestycja ma na środowisko. Jak czytamy w dokumencie:



Fot. materiały prasowe NO/Śesix

„Warunki określone w decyzji zostały sformułowane w odniesieniu do wszystkich części składowych inwestycji polegającej na budowie kanału żeglugowego wraz z portem osłonowym oraz układem drogowo-mostowym, a także toru wodnego na Zalewie Wiślanym i rzece Elbląg”.

Skutkiem wprowadzenia wszystkich warunków GDOŚ w życie będzie zminimalizowanie wpływu przedsięwzięcia m.in. na przyrodę, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów chronionych.

„Przeprowadzona przez organ odwoławczy szczegółowa i dogłębna ocena od-

działywania na środowisko, w tym chronione w ramach obszarów Natura 2000 populacje występujących na omawianym terenie gatunków roślin i zwierząt, a także siedliska przyrodnicze wykazała, że mimo niewątpliwego oddziaływania na środowisko omawianego przedsięwzięcia, przy zastosowaniu (...) działań minimalizujących, nie dojdzie do istotnego negatywnego oddziaływania zamierzenia na środowisko. Nie stwierdzono także możliwości znaczącego negatywnego wpływu inwestycji na obszary Natura 2000 Zalew Wiślany oraz Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana”.

KAROLINA KRÓL

k.krol@dziennikelblaski.pl

FADO ZNÓW STANĄŁ PRZED SĄDEM

To nie pierwsza sprawa pani Ewy, której pies, 8-letni Fado, według sąsiadów szczeka za głośno. W elbląskim sądzie zapadł już wyrok, w którym właścicielkę czworonoga ukarano nagana. 22 września pani Ewa ponownie stanęła przed sądem.

Przypomnijmy: Sprawa pani Ewy W. dotyczy owczarka niemieckiego, którego szczekanie w ciągu dnia jest uciążliwe dla sąsiadów. Najpierw toczyła się w Sądzie Rejonowym. Pani Ewa

została oskarżona i uznana za winną utrzymywania psa w sposób stwarzający uciążliwość dla otoczenia poprzez hałas, czym działała na szkodę sąsiadów. Sąd wymierzył obwinionej karę grzywny w wysokości 500 zł. W czerwcu tego roku Sąd Okręgowy zmienił jednak wyrok w tej sprawie i wymierzył oskarżonej karę nagany.

W tej chwili toczy się sprawa, która dotyczy tej samej kwestii. Tym razem jednak chodzi o czas od lipca 2018

roku do lutego 2019 roku. 22 września nastąpiło przesłuchanie policjantów, którzy interweniowali w sprawie psa.

Rozprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami. Sąd przychylił się bowiem do wniosku pełnomocnika oskarżyciela i wyłączył jawność rozprawy „z uwagi na stan emocjonalny oskarżyciela”.

— Te osoby, które znają Fado mówią, że jest on niezwykle w swoim nieszczekaniu, ponieważ jemu musi się

naprawdę chcieć — mówiła nam przed rozprawą pani Ewa. — Przed sądem uodwodniono mu zresztą, że szczeka 20 sekund na dobę.

Ta sytuacja zmusiła panią Ewę do wyprowadzki. — Muszę opuścić dom i przenieść się do mieszkania w bloku. Szukam dla Fado nowego domu, ponieważ nie jest on do takich warunków przyzwyczajony. Mieszkanie jest dla niego za małe. Poza tym on całe swoje życie mieszkał w domu z ogrodem. **K**

ODŁÓŻ TELEFON PRZED PRZEJŚCIEM

Pprzed kilkoma przejściami dla pieszych pojawiły się piktogramy, które być może uratują komuś życie. Akcja ta wychodzi naprzeciw problemom, z którymi policja zmagą się od dawna. Pieszy, który idzie ulicą i trzyma przed sobą telefon, często nie zdaje nawet sobie sprawy z tego, że ma przed sobą przejście. A taka chwila nieuwagi może doprowadzić do tragedii.

— W związku z tym przy przejściu dla pieszych na ul.

Hetmańskiej, przy skrzyżowaniu z ul. Giernków w Elblągu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Elblągu wspólnie z uczniami klas mundurowych namalowali piktogramy — przekreślony telefon komórkowy — informuje Jakub Sawicki z zespołu prasowego KMP w Elblągu. — Inicjatywa jest związana z bezpieczeństwem niechronionych uczestników ruchu drogowego, które są częścią dni bezpieczeństwa ruchu drogowego.

— To element kampanii społecznej, która ma zwrócić uwagę na to, aby zachować ostrożność podczas przechodzenia przez jezdnię. Pytanie o odłożenie na chwilę swojego telefonu, rozejrzenie się i sprawdzenie, czy bezpiecznie można przejść na drugą stronę ulicy — mówi Wiktor Kaczmarek z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Elblągu.

Podobne piktogramy pojawiły się m.in. na ulicach

Piłsudskiego, Robotniczej, pl. Słowiańskim, Mickiewicza, Bema oraz Grunwaldzkiej.

— Akcja ma zwrócić uwagę na problem, jakim staje się zjawisko smartfonowego zombie, co ma fatalne skutki. Niestety wciąż zdarzają się kierowcy, którzy łamią przepisy i nie ustępują pierwszeństwa pieszym na pasach, dlatego musimy w takich miejscach zachować szczególną ostrożność — dodaje Kaczmarek.

oprac. K

JAK WDROŻYĆ PRZEMYSŁ 4.0 W FIRMACH?

WYDARZENIE Przemysł 4.0 to europejska odpowiedź na zaawansowane technologie USA i azjatyckich tygrysów. Polska, stając się trybikiem w gospodarce Unii Europejskiej, również musi inwestować, aby pozostać konkurencyjnym partnerem handlowym.

Rewolucja przemysłowa zastała nas dopiero na etapie automatyzacji i robotyzacji, ale to też dobry początek. Firma Alnea, lokalny integrator technologii oraz Grupa WM, już po raz trzeci przygotowują Konferencję Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu, która odbędzie się 15 października w Stawigudzie.

KONIECZNE DOŚWIADCZENIE I TECHNOLOGIE

Aby się rozwijać, potrzebujemy wiedzy, doświadczenia i konkretnych przykładów, jak wdrażać nowe technologie. Konferencja to wydarzenie kierowane do prezesów, właścicieli i menedżerów firm produkcyjnych naszego regionu.

Dlatego też do współpracy zaprosiliśmy Państwową Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Agencja już od dwudziestu lat wdraża politykę państwa w zakresie wsparcia polskich przedsiębiorstw. Istotą działania PARP jest realizacja programów rozwoju sektora MŚP poprzez rozwój

regionalny i wdrażanie innowacji technologicznych.

Agencja prowadzi również projekty finansowane ze środków państwowych jak i unijnych. Istotne jest to, że na PARP można liczyć w zakresie rozwoju kompetencji firmy – można skorzystać w bezpłatnych szkoleń, porad oraz grantów na internacjonalizację. Tu otrzymamy również informację o tym, na jakie wsparcie finansowe możemy liczyć. Sytuacja na rynku jest dynamiczna, jednak nie brakuje startupów, które również mogą korzystać ze wsparcia PARP-u.

AUTOMATYZACJA I POZYCJA NA RYNKU

Dopóki nie przekonamy się, że automatyzacja i robotyzacja jest najważniejszym czynnikiem utrzymania konkurencyjności, nie będziemy w stanie zdobyć lepszej pozycji na rynku.

W przypadku polskich firm możemy mówić na razie o stopniowej ewolucji podejścia. Dostępność nowych technologii oraz możliwości



Konferencja Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu odbędzie się 15 października w Stawigudzie

finansowania są coraz lepsze. W przypadku niektórych branż można kupić gotowe maszyny i linie produkcyjne. Jednak produkty koncepcyjne, takie np. do przemysłu samochodowego, elektroniki są wytwarzane w określony sposób np. tylko w kilku fabrykach na całym świecie. Opracowanie automatyzacji procesu

produkcyjnego np. tunerów telewizyjnych lub zaworków do aut to bardzo złożony proces i wymaga dużej inwestycji. Ale na pewno warto – można wytwarzać szybciej, lepiej i bardziej niezawodnie.

Na stronie PARP można zapoznać się z aktualnymi programami wspieranymi przez agencję.

Konferencja w Stawigudzie będzie doskonałą okazją do bezpośredniego kontaktu, konsultacji i rozpoczęcia współpracy.

Inwestycje w Przemysł 4.0 to nie proste wdrożenie maszyny. Wsparcie, jakie oferuje agencja może przyczynić się do sukcesu w modernizacji parku maszynowego, polepszenia

wzornictwa lub cyfryzacji, która w dobie pandemii nabiera coraz większego znaczenia. Prelekcję na temat „Możliwości rozwoju polskich przedsiębiorstw” poprowadzi zastępca prezesa PARP Marcin Czyża.

SPECJALNIE DLA FIRM Z REGIONU

Konferencję przygotowujemy specjalnie dla firm produkcyjnych i przedsiębiorstw naszego regionu. Teraz jest czas na zmiany, czas na nowe podejście i rozpoczęcie współpracy z innymi firmami.

Ograniczenia związane z koronawirusem sprawiły, że wiele targów i wystaw zostało wykreślonych z kalendarza. Ale III Konferencja Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu odbędzie się na pewno! Przyjdź po solidną dawkę wiedzy, nowe kontakty biznesowe i pomysły na przyszłość.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tematem automatyzacji i robotyzacji do zapisów – konferencje@alnea.pl.

MAGDALENA KAMIŃSKA

REKLAMA



III Konferencja Specjalistyczna
Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu | Stawiguda, 15 października 2020 r.



/alnea.robotics
/GazetaOlsztynska

Organizator

Alnea



Patronat medialny

GAZETA OLSZTYŃSKA

Partner ZŁOTY

beboq robotics

Partnerzy PLATYNOWI

KUKA **BALLUFF**

PEPPERL+FUCHS

PARP 20 lat
Grupa PFR

SCHMALZ

DZIAŁO SIĘ W REGIONIE

Padają ofiarami oszustów

Tylko w poniedziałek na terenie powiatu ostródzkiego doszło do 7 prób wyłudzenia pieniędzy metodą „na policjanta”. W jednym przypadku mieszkanka Ostródy przekazała oszustom ponad 10 tys. zł. Policjanci prowadzą w tej sprawie docho-

dzenie mające na celu wykrycie sprawcy. Nie jest to jednak łatwe. Oszuści działają sprytnie, operują na danym terenie kilka godzin, dokonując w tym czasie kilku prób wyłudzenia i szybko zmieniają rejon działania. Najlepszym sposobem, by nie dać się oszustom, jest uczulenie seniorów, by w żadnym przypadku nie przekazywali pieniędzy obcym osobom.



Sprawcy wyłudzeń działają w ramach zorganizowanych grup przestępczych. Tworzą rozbudowane struktury, w których każdy pełni określoną rolę. Wykrywanie sprawców tego typu oszustw jest trudne z wielu powodów.

red.

Chował się za kominem
Kętrzyńscy zatrzymali poszukiwanego listem gończym

35-latką. Był poszukiwany do odbycia kary 3,5 roku pozbawienia wolności za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. Przed organami ścigania ukrywał się od czerwca br. W czasie zatrzymania próbował się schować na strychu za kominem. Do wypadku doszło w sierpniu 2018 roku na drodze Bykowo - Glitajny w gminie Korsze.

Policjanci ustalili, że kierowca motocykla marki Suzuki zjechał na prawe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Mimo akcji reanimacyjnej 28-letni pasażer zmarł. 33-letni wówczas kierowca z obrażeniami ciała został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Olsztynie. Obaj mężczyźni podróżowali bez kasków ochronnych.

red.



Gietrzwałd Gmina Pełna Cudów

Na jesień
i na całe życie!



www.facebook.com/GminaGietrzwald

17320otbr

JUŻ W LISTOPADZIE
OTWARCIE
NOWEGO CENTRUM
HANDLOWEGO
W EŁKU!

karuzela



EŁK, UL. PRZEMYSŁOWA
(obok Castoramy)

Karuzela Ełk – jedna z największych inwestycji nie tylko w mieście, ale i w całym regionie.

TWARDY MAZUR Z MĄDRYM SERCEM

ROCZNICA\\\\ Michał Kajka był twardym Mazurem, ale w jego poezji, jak mówi prof. Zbigniew Chojnowski, znajdziemy prostotę i mądrość serca. We wtorek obchodziliśmy 80 rocznicę śmierci Kajki, a 27 września minę 162 lata od jego urodzin.

OD CHATY DO SŁAWY



Dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka, prof. UWM, pracuje w Katedrze Literatury Polskiej UWM w Olsztynie

O Michale Kajce opowiada dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka, prof. UWM — Droga Michała Kajki do pisarstwa nie była chyba ustana różami?

— Kajka należał do tzw. twórców samorodnych. Dziś jest wymieniany obok Marii Zientary-Malewskiej czy Michała Lengowskiego, także przedwojennych poetów związanych z Prusami Wschodnimi. Oni byli Warmiakami, on — Mazurem. Zmarł w czasie wojny i fakt, że w nowej rzeczywistości już się poetycko nie wypowiadał, uczyniło z niego legendę. W roku 1958 obchodzono, zorganizowany głównie z inicjatywy Władysława Gębika, „Rok Kąjkowski”, który miał przypomnieć poetę i upamiętnić jego życie i twórczość. Wtedy także wydano pierwszy wybór wierszy poety w opracowaniu Janusza Jasińskiego i Tadeusza Orackiego pt. „Zebrałem snop plonu”.

Michał Kajka był prostym chłopem, cieślą i murarzem. Urodził się w 1858 roku, chodził do szkoły elementarnej, realizującej program edukacji w duchu pruskiego patriotyzmu. W młodości czytał kalendarze Marcina Gerssa, ale także miał kontakt z ostródzkim „Mazurem”, w którym, w skrócie mówiąc, propagowano ideę polskości Mazurów. Na łamach tego pisma zadebiutował zresztą Kajka jako poeta. Wzrastał w czasach dominującej polityki Bismarcka, ale też przybierającego na sile ruchu polskiego. Potrafił w tych trudnych czasach znaleźć sposób, za pomocą którego propagował polskość.

— Jaki to sposób?
— Tworzył wiersze, w którym wysławiał język polski, nieja-

ko przypominając, że stanowi on o tożsamości mieszkańców, którzy nim się posługują, w którym wypowiadają najważniejsze słowa do bliskich, i co najważniejsze, w którym chwałą Boga. Bo dla Kajki właśnie wiara, wyrażająca się poprzez życie pełne miłości do bliźniego i modlitwę do Boga, bez pośredników w postaci kościoła, czy wstawiennictwa innych świętych, była najważniejsza. Modlitwa jako bezpośrednia rozmowa z Bogiem. Był przecież ewangelikiem.

— Czym twórczość Kajki zaskakuje współczesnego badacza? Co pani odkryła w niej dla siebie, kiedy pracowała pani nad „Trenami mazurskimi”?

— Moje „literackie” spotkanie z Michałem Kajką w 2003 roku nie było pierwszym. Wcześniej porównywałam jego twórczość o tematyce religijnej z poezją Marii Zientary-Malewskiej, doszukując się różnic w prezentowaniu, w prostych strofach, miłości do Boga przez ewangelika i katoliczkę. Przy powstawaniu książki o życiu literackim Warmii i Mazur w latach 1945-1989 znowu przywołałam jego postać, ilustrując działania różnych instytucji wokół obchodów stulecia jego urodzin. Dla badacza zajmującego się piśmiennictwem regionu jest to postać ważna i nie można jej ominąć.

Tworząc wybór poezji, chciałam znaleźć dla niego miejsce we współczesności. Mimo starań kilku wiernych badaczy jego twórczości, nie jest ona bowiem znana, a na pewno nie jest powszechnie obecna. Może chciałam także odpowiedzieć na pytanie, co stanowi o wartości jego strof? Może ufną inieustającą wiarą w Boga, może cierpliwa walka o polski język? W Kajce podziwiać na pewno należy jego życiową drogę: od prostej mazurskiej chaty do sławy mazurskiego poety.

MELANCHOLIA NASZYCH KRAJOBRAZÓW

Z prof. dr hab. Zbigniewem Chojnowskim rozmawiamy o twórczości poety z Ogródka

— Jak należy rozumieć sformułowanie, że Michał Kajka był człowiekiem pogranicza?

— Termin „pogranicze” po 1989 roku zrobił niebywałą



Michał Kajka, ur. 27 września 1858 w Skomacku Wielkim, zm. 22 września 1940 w Orzyszu

karierę. Ma wiele znaczeń. W odniesieniu do Michała Kajki wskazuje ono obszar, na którym — tak samo jak jego przodkowie — żył od 1858 do 1940 roku. Wieś Ogródek, gdzie mieszkał od 1883, oddalona była kilkanaście kilometrów od granicy z Polską. Kąjkowa pograniczność polega też na tym, że należał do jednego z ostatnich pokoleń mazurskich, dla których mowa polska była wartością niezbywalną. Chociaż znał niemiecki. Przetłumaczył na



Prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski, dyrektor Instytutu Literaturoznawstwa UWM

język polski wiersze Wojciecha Kętrzyńskiego, napisane po niemiecku. Jako 60-letni człowiek o poglądach konserwatywnych Kajka boleśnie odczuł upadek Cesarstwa Niemieckiego. Ale z radością powitał odradzające się państwo polskie. W okresie przedplebiscytowym włączył się w działalność po stronie Polaków. W dwudziestolecie międzywojennym z niepokojem obserwował zarówno na Mazurach, jak i w Europie rosnące wpływy komunizmu i nazizmu, a także coraz bardziej masowe lekceważenie chrześcijaństwa. Pograniczność doświadczana przez Kajkę wiązała się z burzliwymi przemianami kulturowymi, politycznymi, społecznymi, cywilizacyjnymi, które przypieczętowała Wielka Wojna (1914-1918), a następnie wybuch II wojny światowej. Twórczość Michała Kajki to z jednej strony pieśni ku chwale Boga i dziękczynienia za piękno Mazur, za zdrowie,

możliwość pracy, a z drugiej strofy układane w poczuciu utraty, wywołanej zanikiem mazurskiego etosu, który był żywy jeszcze w XIX wieku.

— Michał Kajka był cieślą i murarzem. Czy fakt, że był człowiekiem żyjącym z trudnej pracy własnych rąk, znajdował wyraz w jego poezji?

— „Słownik mazurski” miał wręku także fach zduna, znał się na uprawie ziemi, nieobce było mu łowienie ryb. Przed modernizacją, która objęła południowe Prusy Wschodnie pod koniec XIX stulecia, Mazurzy, aby przetrwać, musieli być ludźmi praktycznymi i samowystarczalnymi. Kto nie pracował, z powodu lenistwa, pijaństwa czy utracjuszoństwa, ginął. Przypisywanie ogromnej wartości pracy wynikało również wprost z luteranizmu, którego Kajka był prawowiernym i niezłomnym wyznawcą. Szczególnie w krótkich opowiadaniach — „uciesznych”, satyrycznych, obyczajowych, piętnujących głupotę — Kajka opisywał śmieszne zdarzenia związane ze stawianiem budynków czy rybołówstwem. W pieśniach o charakterze religijno-lirycznym sławił trud żniwiarzy. Nie uszła jego uwadze uroda Mazurek idąca w parze z ich pracowitością i zaradnością. Jako początkujący autor przysyłał do gazet rymowane korespondencje o pracach rolniczych, na przykład o zwożeniu torfu, który służył jako opał.

— Co współczesny czytelnik znajdzie dla siebie w strofach Kajki?

— Oczywiście do czytania utworów Kajki nikt nie przymusza. Zarówno jego los, jak i twórczość stanowią mocny element tożsamości mieszkańców Warmii i Mazur. W Kąjkowych strofach znajdziemy prostotę i mądrość serca — umiejętność rozróżniania dobra od zła. Rozpoznamy w nich jeziora, lasy czy melancholię naszych krajobrazów. U mazurskiego poety odkryjemy pogłębioną świadomość, jak wielkim szczęściem jest posługiwanie się własnym językiem. Dla bardziej wyspecjalizowanych czytelników wiersze Kajki mogą być miejscem poznawania historii Mazur lub protestanckiej duchowości. Ich

wnikliwa lektura uwidacznia, że pieśniarz z Ogródka nie rozstawał się z Biblią, a jego konikiem były dzieje Polski, o czym świadczy jego księgozbiór — niestety zachowany częściowo. Słowa Kajki inspirują. Tylko w zeszłym roku ukazały się dwie płyty z piosenkami do wierszy poety. Muzykę do nich komponuje od wielu lat Bogusław Trupacz z Rucianego-Nidy, a od niedawna jako Nina Nu — Monika Wierzbicka (rodowita giżycczanka). W repertuarze uczestników, organizowanego od ok. 20 lat w Olecku, cyklicznego Regionalnego Konkursu Recytatorskiego im. Wacława Klejmonta pt. „Poeci Pogranicza Warmii, Mazur i Suwalszczyzny” niezmiennie obecne są Kąjkowe pieśni.

— Zasiada pan w jury Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Michała Kajki. Jak ocenia pan jego znaczenie?

— Konkurs wiąże się z wciąż rozwijającą się działalnością Muzeum Michała Kajki w Ogródku (podlega Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu) i aktywnością pracowników kultury z Orzysza. Po wyremontowaniu obiektów i całkowitej zmianie ekspozycji w 2014 z roku na rok staje się ono coraz ważniejszym miejscem kulturotwórczym. Odbývają się tu koncerty, plenery malarskie, zajęcia dla dzieci i młodzieży, a wreszcie sesje naukowe i cykle wykładowe. A wracając do konkursu — ogłaszany jest od 16 lat i takiego drugiego na Warmii i Mazurach nikt nie organizuje. Do oceny jurorzy otrzymują sterty wierszy. W tym roku nadesłano ich ponad 700. Znaczenie konkursu określa zasięg i liczba uczestników. Myślę, że jest skutkiem emanacji osobowości poetyckiej Michała Kajki.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

UROCZYSTOŚĆ PRZEKAZANIA SPUŚCZYN RODZINNEJ KAROLA MAŁĘKA DO ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OLSZTYNIE ODBĘDZIE SIĘ 8 PAŹDZIERNIKA. MATERIAŁY, KTÓRE ZOSTANĄ PRZEKAZANE PRZEF. JANUSZA MAŁĘKA, SYNA KAROLA I WILHELMINY MAŁĘKÓW, STANOWIĄ NIEZWYKLE CENNY NABYTEK.

Dzięki środkom unijnym kamienice w Olsztynie o



Wygrane, w kwocie blisko 2 626 000 zł, cztery konkursy na dofinansowanie organizowane przez Urząd Marszałkowski na rewitalizację kamienic w Olsztynie.

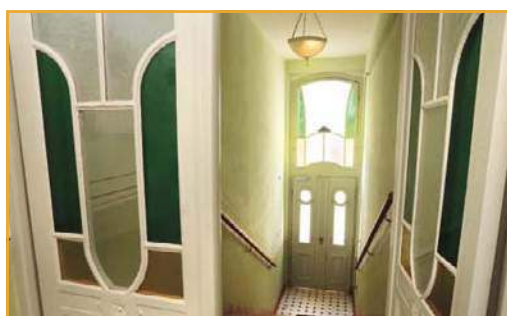


WMN 1 Maja 11



Nie bój się dotacji.

Ty też możesz skorzystać!



WMN Wyzwolenia 28

Gotowy na nową jakość?





WMN Kościuszki 8



Zadzwoń lub napisz do nas.



MANEZ

ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI

10-506 Olsztyn
ul. Kętrzyńskiego 1B, lok. 4
tel. 506-792-612
www.manez.pl, biuro@manez.pl

DMUCHAŃCE NA FINAŁ

26 I 27 WRZEŚNIA
PARK ROZRYWKI
AKTYWNEJ
BARTBO
W BUTRYNACH
ORGANIZUJE
HUCZNE
ZAKOŃCZENIE
SEZONU
– FESTIWAL
DMUCHAŃCÓW
BARTBO 2020.



Fot. archiwum Fundacji

Pierwszy weekend festiwalu za nami. Pogoda i dobry nastrój dopisały. To był ciepły, pełen radości i wspaniałej zabawy weekend, a wszystko dzięki uczestnikom, którzy przy okazji dobrej zabawy, uczyli swoje dzieci, że rozrywkę można łączyć z pomaganiem drugiemu człowiekowi.

— Chciałabym serdecznie podziękować niesamowicie zaangażowanemu zespołowi Barbo oraz fundacyjnemu Wolontariuszom, którzy wiedzieli jak sprawić, aby goście pomagając fundacyjnemu dzieciom świetnie się bawili — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

Rodziny na kocach i roześmiane dzieci biegające od dmuchańca do dmuchańca to cudowny widok. Ale to jeszcze nie koniec. Przed nami kolejny weekend wspaniałej zabawy podczas drugiej odsłony Festiwalu Dmuchańców Bartbo 2020.

— Dmuchańce stoją i czekają. Mamy atrakcje zarówno dla starszych, jak i młodszych dzieci, ale także dla ich rodziców. Mam nadzieję, że w ten weekend również żadna chmurka nas nie wystraszy i będzie nam towarzyszyło piękne słońce. Serdecznie wszystkich zapraszamy i liczymy na piękną pogodę oraz uczestników, którzy

przyjdą i dołożą odrobinę serduszka do Fundacji — mówi Kamila Bogucka, współwłaścicielka Parku Rozrywki Aktywnej Bartbo w Butrynach.

Na terenie parku oprócz standardowych atrakcji, takich jak park linowy, rodeo, strzelnica itp., czekać będzie na Was mnóstwo dmuchanych konstrukcji. Połącz zabawę z pomaganiem! Kupując całonocną wejściówkę na festiwal, 10 zł z kwoty biletu przekazujesz jako darowiznę na rzecz podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Ponadto wszyscy goście Parku Bartbo korzystający z karpetów całonocnych (Opasek Wielokrotności) również mogą skorzystać z dmuchanych atrakcji festiwalu i pomóc.

— Wszyscy tęsknimy już za aktywnością, kontaktami z innymi ludźmi. Cieszymy się, że jest coraz więcej wydarzeń, w których możemy brać udział — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska. — Już dziewięć lat razem z Bartbo łączymy siły, aby pomagać chorym i niepełnosprawnym maluchom z Warmii i Mazur. Liczymy, że jak co roku do Bartbo przyjdzie wielu mieszkańców naszego regionu, którzy potrafią się świetnie bawić i pomagać najmłodszym. Dzieci, którymi opiekuje się Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”, każdego dnia ciężko pracują na swoje szczęśliwe dzieciństwo. Same sobie jednak nie poradzą. One nas potrzebują — dodaje szefowa fundacji.

Organizatorzy festiwalu doskonale wiedzą, jak zachęcić całe rodziny do wspólnej zabawy. Kolorowe, gigantycznych

rozmiarów dmuchańce... Jak na przykład Kaczka Połykaczka — królowa wszystkich dmuchanych atrakcji w parku, której wyjątkowa konstrukcja powoduje, że cyklicznie otwiera i zamyka swój dziób. A może dwie zjeżdżalnie — Myszka i Saksofon? Większe dzieci mogą spróbować swoich sił na Bungee Run! To dwa dmuchane tory do biegu z pneumatycznym urządzeniem spowalniającym bieg zawodnika. A dla nieco młodszych uczestników idealną atrakcją będzie Pałacyk, czyli połączenie placu zabaw ze zjeżdżalnią, a wszystko to w księżniczkowej scenerii. A do tego Bramka Celnościowa, zjeżdżalnia z dinozaurami, czy ogromna koparka. Dzieci — i nie tylko — wprost pokochają te kolorowe i słodkie dmuchańce!

Dzięki Waszemu wsparciu Marta otrzyma specjalne pożywienie, które pomaga jej sprawnie rozwijać umysł, nowy gorset Marysi utrzyma jej chory kregosłup, a Emilka dzięki zakupionemu implantowi ślimakowemu usłyszy głos szkolnych koleżanek.

Jeśli jeszcze nie wiecie, co robić w weekend i poszukujecie atrakcji, które wywołają uśmiech na twarzy całej rodziny, koniecznie wybiercie się na Festiwal Dmuchańców! Czekamy na Was już w najbliższy weekend od godz. 11!

Uwaga! Jeśli warunki pogodowe nie pozwolą na bezpieczne korzystanie z dmuchanych atrakcji festiwalu, organizator zastrzega sobie możliwość odwołania wydarzenia w danym dniu.

MILENA SIEMIĄTKOWSKA

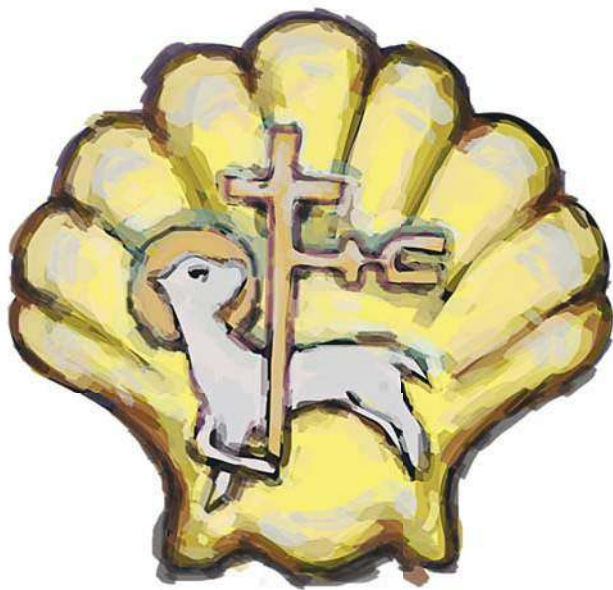
HELIOS

HELIOS
tel. 89 535 20 30

KINA NA CZWARTEK

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, godz. 10:30, 11:45, 13:30, 14:40, 16:15, 17:30, 19:00, 20:15, 21:45; Mulan, godz. 10:10, 15:45, 17:15, 18:30, 20:00; Pętle, godz. 10:40, 14:15, 15:15, 16:50, 19:20, 20:45, 22:00; After 2, godz.

12:45, 15:30, 18:15, 21:00; Tenet, godz. 11:00, 13:10, 16:30, 19:50; Scooby-Doo!, godz. 10:00, 12:30; O czym marzą zwierzęta, godz. 10:20, 15:00; Nowi mutanci, godz. 21:15; Pan T., godz. 13:00, 18:00; Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część II, godz. 12:00



STACJA 16

24|09|2020

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII



GAZETA
OLSZTYŃSKA

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

BRANIEWO

ATENY PÓŁNOCY

Po umocnieniu się na ofiarowanych przez Konrada Mazowieckiego ziemach chełmińskiej i michałowskiej, od 1230 do 1249 roku rycerze Zakonu Najświętszej Marii Panny, dzięki wsparciu Stolicy Apostolskiej i posilkom przysyłanym przez cesarza Fryderyka II, zdołali całkowicie zająć i spacyfikować staropruską Pomezanię (Prusy Górne), aż do rzeki Pasłęki. Dlatego już latem 1243 roku papież Innocenty IV podzielił na diecezje systematycznie podbijane przez Krzyżaków tereny między Wisłą a Niemnem. Pierwszym ordynariuszem jednej z nich został brat zakonny Anzelm, który sakrę biskupią otrzymał w 1250 roku. W związanej z tym faktem papieskiej bulli po raz pierwszy pojawia się jej nazwa – warmińska.

Zgodnie z wolą Ojca Świętego, na obszarze diecezji miało zostać wydzielone terytorium stanowiące uposażenie biskupa i kapituły katedralnej – dominium warmińskie. Jego granice wyznaczył biskup Anzelm już w kwietniu 1251 roku w swoim pierwszym dokumencie wystawionym w Elblągu. W piśmie z 27 grudnia 1254 roku odnotowano, że wybrał on sobie środkową część diecezji, gdzie znajduje się miasto Braniewo, w którym, postanowiliśmy urządzić naszą rezydencję. Sześć lat później – w 1260 roku – rozpoczęto budowę katedry św. Andrzeja Apostoła, głównego patrona diecezji. Przy niej ordynariusz powołał Warmińską Kapitułę Katedralną, którą w 1277 roku wyposażył w trzecią część ziemi swojego dominium (stała się tym samym drugim, równorzędnym panem terytorialnym na Warmii).

Stając się rezydencją biskupa, katedry diecezjalnej oraz funkcjonującej przy niej kapituły, Braniewo zostało tym samym pierwszą stolicą diecezji i dominium.

Jeszcze w 1254 roku biskup warmiński Anzelm nadał leżącej nad Zalewem Wiślanym osadzie rybackiej prawa miejskie – jako *civitas de Brunisburg*. Braniewo jest więc jednym z najstarszych miast Polski i najstarszym na Warmii.

Początki powstania miasta to drewniana warownia wybudowana przez Krzyżaków około roku 1240, obok której powstała osada kupiecka, dwadzieścia lat później zniszczona przez Prusów. Po stłumieniu ich powstania, w roku 1273 rozpoczęto odbudowę miasta, zaś w 1280 wzniesiono tu zamek biskupi, rozbudowany na przełomie wieku XIII i XIV wieku. W 1284 roku Braniewo ponownie otrzymało przywilej lokacyjny na prawie lubeckim (założono je nieco powyżej miejsca pierwszej lokacji).

Mimo zniszczeń i utraty stołecznego charakteru po przeniesieniu siedziby biskupa do Ornety w 1340 roku, od XIII wieku Braniewo było ważnym ośrodkiem handlowym oraz jedynym warmińskim portem morskim, stanowiącym dla całej diecezji okno na świat. Pośredniczyło więc w całym warmińskim handlu zagranicznym, posiadało prawo składu.

W roku 1358 zostało członkiem Związku Hanzeatyckiego (w Prusach było tylko sześć takich miast), co zapewniało mu kupiecką autonomię. Z miast Warmii tylko Braniewo i From-

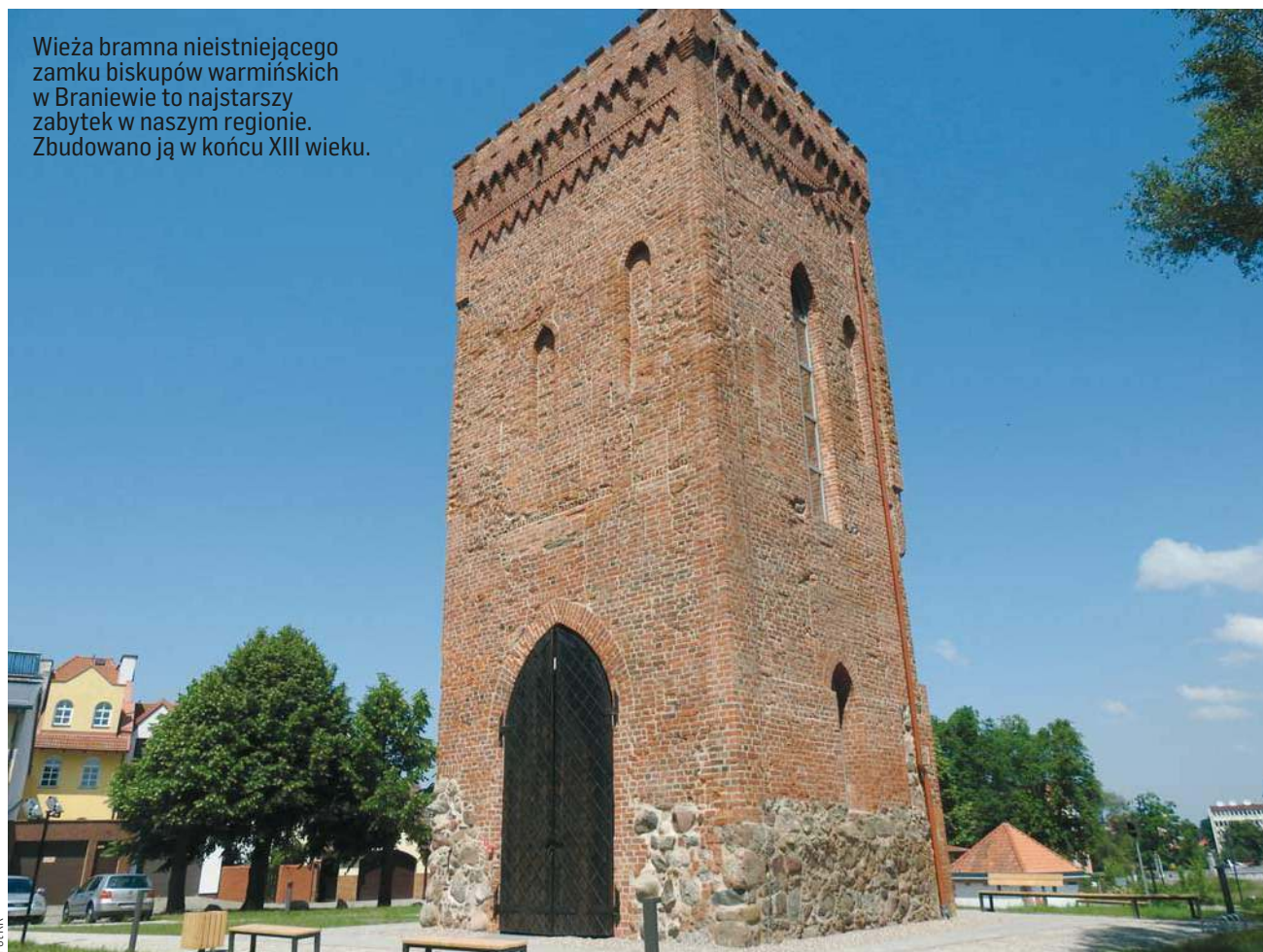
bork ulokowane zostały na prawie lubeckim, co związane było z ich nadmorskim charakterem (pozostałe miasta lokowane były na prawie chełmińskim). Do końca XVIII wieku w Braniewie funkcjonował morski port handlowy oraz stocznia.

Dominującym elementem w panoramie miasta jest 63-metrowa wieża kościoła farnego pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Niewątpliwie to jeden z piękniejszych przykładów

sakralnego budownictwa na Warmii, a także pomnik burzliwych dziejów miasta.

Wbrew obiegowej nazwie nie jest katedrą. Nie stoi też na miejscu tej, którą budował biskup Anzelm, bo drugi przywilej lokacyjny trochę miasto „przesunął”. Niemniej w tym akcie znalazł się zapis o uposażeniu parafii św. Katarzyny. Budowa nowej, murowanej świątyni (bo prawdopodobnie powstawała w miejscu wcześniejszej drewnianej) zaczęła się w roku 1343. I jest wyjątkowo dobrze udokumentowana – jak żadna inna na Warmii. Dlatego wiadomo, że prace trwały ponad sto lat, gdyż prowadzone były etapami, ale też i „zrywami”, między którymi zdarzały się wieloletnie przerwy.

Wieża bramna nieistniejącego zamku biskupów warmińskich w Braniewie to najstarszy zabytek w naszym regionie. Zbudowano ją w końcu XIII wieku.





Kościół, tak jak i całe miasto, ucierpiał bardzo dotkliwie na początku 1945 roku, w trakcie likwidacji przez Armię Czerwoną tzw. kotła braniewskiego, w którym desperacko broniły się oddziały niemieckiej Grupy Armii „Środek”. Naloty, ostrzał artyleryjski i zaciekle walki uliczne zmieniły praktycznie całe Braniewo w morze ruin. Kościół pozostawał w takim stanie aż do roku 1979. Dopiero przekazanie go przez władze PRL diecezji warmińskiej (w czym swój udział miał też prymas S. Wyszyński) pozwoliło na rozpoczęcie odbudowy świątyni. W noc Bożego Narodzenia 1981 roku warmiński biskup pomocniczy Julian Wojtkowski odprawił w niej pierwsze nabożeństwo. Dla podkreślenia znaczenia świątyni i pracy włożonej w jej odbudowę, w 2001 roku papież Jan Paweł II nadał kościołowi św. Katarzyny tytuł bazyliki mniejszej.

W kościele znajduje się grób bp. Pawła Legendorfa, jedynego ordynariusza warmińskiego pochowanego w Braniewie. Jego okazała płyta nagrobna, którą ufundował w 1494 roku biskup Watzenrode, przetrwała pożogę wojenną i obecnie eksponowana jest w sali Wielkiego Refektarza zamku w Lidzbarku Warmińskim.

Wojnę w wyjątkowo dobrym stanie przetrwał natomiast kościół pw. Świętego Krzyża. Dlatego dziś wygląda jak w połowie XVIII wieku, gdy ukończono jego budowę, i jak w latach 20. wieku XX, kiedy opiekujący się nim niemieccy redemptoryści dobudowali do niego jednorodny stylistycznie klasztor. Oni też ponownie rozpropagowali kult cudownego obrazu, który upadł na początku XIX wieku po kasacji zakonu jezuitów, którzy wcześniej opiekowali się świątynią. A to oni stworzyli tu Sanktuarium Krzyża Świętego.

Jego historia związana jest z, namalowanym w 1625 roku przez bliżej nieznanego artystę o nazwisku Messer, obrazem przedstawiającym Tróję Świętą, który wisiał na dębie, na terenie należącym do zakonu jezuitów. Tam 9 lipca 1626 roku wypatrzył go patrol wojsk szwedzkich Gustawa Adolfa, które w tym czasie opanowały także i to warmińskie miasto. Rajtary zaczęli do niego strzelać – trzy kule przeszły obraz, a z powstałych otworów popłynęła ciecz podobna do krwi. Wieść o cudzie natychmiast rozeszła się po okolicy. Braniewianie, gdy tylko się o tym dowiedzieli, zjawili się tam tłumnie. Wraz z nimi przybył również autor obrazu, który potwierdził jego autentyczność. Wszyscy mieszkańcy uznali to wydarzenie za cud i otoczyli obraz wielką czcią. Ale ten... bardzo szybko zniknął.

W tym przypadku nie było już w tym nic cudownego, gdyż zabrali go żołnierze polskiego królewicza Władysława Wazy (późniejszego króla Władysława IV), który obawiał się profanacji ze strony Szwedów. Za jego sprawą braniewski wizerunek Trójcy Świętej trafił na ponad czterdzieści lat do kaplicy monarszej na Zamku Królewskim w Warszawie. Jan Kazimierz postanowił nawet zbudować specjalnie dla tego obrazu kościół w rodzinnym Nieporęcie. Jednak poświęcona mu świątynia ostatecznie powstała w Braniewie, gdy jezuitom udało się w końcu odzyskać to cudowne dzieło.

12 października 1672 roku obraz został uroczystie wprowadzony do zbudowanej już wcześniej drewnianej kaplicy. Od tej pory miało tu miejsce wiele uzdrowień, a do sanktuarium przybywały liczne pielgrzymki i procesje. Gdy kaplica spłonęła w pożarze, w latach 1722-1747 wybudowano na jej miejscu istniejący do dziś kościół.

W jego wnętrzu zachowane są wszystkie oryginalne ołtarze, organy, ambona oraz inne zabytki. I oczywiście cudowny obraz, który jest centralnym elementem wystroju świątyni. Przedstawia on Boga Ojca trzymającego w rozpostartych ramionach rozpięte na krzyżu martwe ciało Syna na tle panoramy miasta. Na niego skierowane są wszystkie elementy i figury ołtarza głównego wykonanego przez Johanna Christiana Schmidta z Reszla w 1738 roku. Z jego pracowni pochodzą również ołtarze boczne: św. Walentego i Matki Boskiej Bolesnej.

Jezuitów sprowadził do Braniewa ordynariusz warmiński, kardynał Stanisław Hozjusz. Dzięki niemu miasto, które żyło z handlu i rzemiosła, stało się na przełomie XVI i XVII wieku centrum życia umysłowego i kulturalnego Warmii. A także jednym z najważniejszych ośrodków szkolnictwa i nauki w Polsce.

Hozjusza uważa się za największego biskupa warmińskiego, a nawet pierwszej Rzeczypospolitej i wybitną postać jej „złotego wieku”. Odegrał wybitną rolę w dziele ratowania i odnowy katolicyzmu w Polsce i Europie w dobie reformacji. Jest autorem *Wyznania wiary katolickiej* (*Confessio fidei catholicae Christiana*). Pełnił funkcję legata papieskiego na

soborze trydenckim. Był również legatem polskiego władcy w Rzymie. Jako pierwszy z ordynariuszy warmińskich został kardynałem. Rządził diecezją 28 lat.

Sprowadzeni przez Hozjusza do Polski w roku 1564 bracia z Towarzystwa Jezusowego św. Ignacego Loyoli, w tym mieście założyli pierwszą swoją placówkę. Collegium Hosianum powstało z misją kształcenia kandydatów do kapłaństwa i prowadzenia gimnazjum dla młodzieży świeckiej.

Jezuici bardzo szybko rozwinęli w Braniewie szkolnictwo na poziomie średnim i wyższym. Absolwenci uczelni stanowili elitę intelektualną diecezji warmińskiej i nie tylko. Angażowali się w szkolnictwo, różne sfery kultury, a także w życie społeczne i polityczne. Dzięki nim miasto szybko uzyskało międzynarodową sławę jako *Ateny Północy*. Jego rangę podniosło powołanie w 1578 roku Alumnatu Papieskiego, przygotowującego misjonarzy dla krajów skandynawskich i ruskich oraz innych zakładów wychowawczych wspierających proces dydaktyczny. Dzięki erygowaniu seminarium duchownego diecezja warmińska otrzymała wykształconych kapłanów, a do Braniewa przybywali młodzieńcy nie tylko z Warmii, ale i całej Polski, a nawet krajów ościennych. Seminarium stało się też instytucją wzorcową dla innych diecezji, a nadane wówczas konstytucje hofjańskie przetrwały prawie 250 lat. Biskupi warmińscy w relacjach do Stolicy Apostolskiej z dumą informowali, że mają księży wykształconych, dobrze ułożonych i wzorowych, odznaczających się zasobem wiedzy, przykładowym życiem oraz pobożnością.

Między innymi w latach 1606-1611 w szkole jezuickiej w Braniewie studiował misjonarz i kaznodzieja św. Andrzej Bobola, jeden ze świętych patronów Polski. Absolwentem seminarium, a potem jego wykładowcą był też syn rolnika z Tłokowa – przyszły biskup warmiński Andreas Thiel.

Po zaborze Warmii kolegium zostało przekształcone przez władze pruskie w *Gymnasium Academicum*, które ostatecznie, do roku 1944, funkcjonowało już jako Państwowa Akademia Teologiczna. W październiku 1949 roku reaktywowano Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum” z siedzibą w Olsztynie. W budynku dawnego kolegium jezuickiego w Braniewie mieści się obecnie Zespół Szkół Zawodowych.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej
„Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Odwiedź portal KSOW - www.ksow.pl
Zostań Partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich



Relacja z podsumowania konkursu AGROLIGA 2020 w województwie warmińsko-mazurskim

Gospodarstwo Państwa Małgorzaty i Dariusza Pucerów z miejscowości Pastwiska koło Barcian w powiecie kętrzyńskim oraz Zajazd Tusinek Grzegorz Winiarek zlokalizowany tuż przy wjeździe na Mazury, w miejscowości Rozogi, powiat szczycieński, to zwycięzcy tegorocznej edycji prestiżowego konkursu AgroLiga w województwie warmińsko-mazurskim.

Przedsięwzięcie realizowane w ramach operacji „Konkurs AGROLIGA 2020 i 2021 – etap wojewódzki”

Tegoroczny konkurs AgroLiga 2020 rozstrzygany jest na dwóch szczeblach – wojewódzkim i krajowym. Wojewódzki etap konkursu organizowany był przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie we współpracy z Zachodniopomorskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, natomiast etap krajowy przez Redakcję Audycji Programu 1 TVP i Stowarzyszenie AgroBiznesKlub pod honorowym patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz prezesów: TVP SA, ARiMR, KOWR i KRUS.

Konkurs AgroLiga 2020 etap wojewódzki finansowany był z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: „Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Ogólnopolski konkurs AgroLiga prezentuje dorobek rolnictwa i firm funkcjonujących w branży rolniczej, z podziałem na poszczególne województwa. Laureaci w obydwu kategoriach to najlepsi rolnicy i przedsiębiorcy agropodsiębiorstwa, którzy są liderami w poszczególnych województwach, osiągają wysokie rezultaty produkcyjne i ekonomiczne, rozwijają działalność z wykorzystaniem funduszy unijnych oraz wykazują zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Uczestnictwo w konkursie to prestiż w branży, zaś bycie laureatem – ogromny sukces oraz świadectwo pomysłowości i kreatywności w poszukiwaniu nowych rozwiązań produkcyjnych.

Przy wyborze mistrza i wicemistrza wojewódzkiego w obu kategoriach komisja powołana przez Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie Pana Damiana Godzińskiego brała również pod uwagę: bezpieczeństwo pracy, estetykę obejścia oraz otoczenia gospodarstwa lub firmy.

Tegoroczna gala, podsumowująca wojewódzki etap konkursu AgroLiga, odbyła się 17 września w Hotelu Anders w Starych Jabłonkach. Podczas uroczystego finału organizowanego przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie nie zabrakło przemówień, gratulacji i podziękowań. Zaprezentowano mistrzów i wicemistrzów w kategorii rolnik i firma z województw kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, podlaskiego, zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego, ukazując najlepsze wzorce, dobre praktyki oraz innowacyjne rozwiązania laureatów. Podczas gali wygłoszono

prelekcję dotyczącą zarządzania w sektorze rolnym oraz możliwość wzrostu konkurencyjności, innowacyjności oraz wprowadzanie nowych rozwiązań w rolnictwie, którą przeprowadził dr hab. inż. Zbigniew Brodziński, profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Gala konkursu AgroLiga tradycyjnie zgromadziła najlepszych, przedsiębiorczych rolników i przedstawicieli firm najprężniej rozwijających się z obszaru rolnictwa, a także przedstawicieli instytucji, które promują oraz wspierają ich osiągnięcia. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz naszego województwa, dyrektorów instytucji rolniczych, przedstawicieli banków, firm z branży rolno-spożywczej oraz najlepszych rolników z województwa warmińsko-mazurskiego.

Na podstawie przeprowadzonych wizytacji w gospodarstwach i firmach oraz dostępnej dokumentacji i rozeznania komisja konkursowa AgroLiga 2019 podjęła decyzję o przyznaniu następujących miejsc:

Kategoria ROLNIK



Mistrz AgroLiga 2020

Państwo Małgorzata i Dariusz Pucer prowadzą gospodarstwo w miejscowości Pastwiska koło Barcian w powiecie kętrzyńskim. Produkcja ukierunkowana jest na prowadzenie pasiek pszczoł w liczbie 800 uli, z czego 300 uli prowadzonych jest certyfikowanymi metodami ekologicznymi. Roczne zbiory wynoszą ok. 40 ton. Dzięki wysokiej produkcji właściciele stworzyli stabilną, rozpoznawalną produkcję miodów Pasieka Pucer, które prezentowane są na prestiżowych targach spożywczych, zarówno w kraju, jak i za granicą. Państwo Dariusz i Małgorzata Pucer, to pasjonaci ekologii, na swoich gruntach rolnych prowadzą uprawy certyfikowanymi metodami ekologicznymi, a dzięki pozyskaniu unijnych funduszy założyli sad jabłoniowy prowadzony metodami ekologicznymi. Rolnicy aktywnie korzystają ze środków unijnych, dzięki czemu gospodarstwo jest nowoczesne, bezpieczne i bardzo estetyczne. Gospodarstwo uczestniczy w krajowej sieci zagród edukacyjnych. Dzięki temu szerzy zdobytą wiedzę i doświadczenie wśród szerokiej rzeszy dzieci, młodzieży i dorosłych. W trzech salach edukacyjnych prowadzą zajęcia i warsztaty z zakresu bartnictwa, pszczelnictwa, zdrowej żywności i ekologii.

Wicemistrz AgroLiga 2020

Gospodarstwo Państwa Agaty i Krzysztofa Niebrzydowskich położone jest w małowniczkiej miejscowości Włodowo w gminie Świątki, powiat olsztyński. Głównym kierunkiem produkcji jest chów bydła mlecznego z nastawieniem na produkcję mleka w systemie rolnictwa ekologicznego. Prócz produkcji zwierzęcej w gospodarstwie prowadzona jest ekologiczna uprawa roślin uprawnych, która opiera się na produkcji zbóż, pszenżyta, żyta, a także mieszanki traw z roślinami bobowatymi drobnonasiennymi. Całość produkcji roślinnej przeznaczona jest na pokrycie potrzeb żywieniowych zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie. Obecnie w gospodarstwie jest 50 krów, a roczna produkcja wynosi 200 tys. litrów mleka. Całość przekazywana jest do mleczarni Piątница na specjalną linię ekologiczną. Gospodarstwo obejmuje areal 150 ha, z czego większość to łąki i pastwiska leżące przy gospodarstwie. Chętnie korzystają z funduszy unijnych, dzięki czemu modernizowany jest park maszynowy. Państwo Niebrzydowscy chętnie współpracują z organizacjami oraz instytucjami rolniczymi. W gospodarstwie organizowane są przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski szkolenia, ponadto udostępniają gospodarstwo pod demonstrację polowe, pokazy, dzieląc się przy tym swoją wiedzą i doświadczeniem.

Kategoria FIRMA

Mistrz AgroLiga 2020

Zajazd Tusinek zlokalizowany jest tuż przy wjeździe na Mazury, w miejscowości Rozogi, powiat szczycieński. Jest to firma rodzinna, której właścicielem jest Grzegorz Winiarek. Znakomita lokalizacja oraz wieloletnie doświadczenie i pomysłowość gospodarzy umożliwiły stworzenie firmy prowadzącej kilka rodzajów działalności: restauracja ze sklepem farmerskim, hotel, gospodarstwo rolne, a także przetwórnia mleka koziego i krowiego. Najbardziej rozpoznawalną częścią zajazdu jest restauracja, w której serwowane są tradycyjne regionalne potrawy, a produkty pochodzą bezpośrednio z gospodarstwa rolnego właścicieli. Przy restauracji zlokalizowany jest sklep farmerski, w którym można zakupić produkty regionalne, warzywa pochodzące z gospodarstwa oraz produkty wytworzone w przetwórnii mleka koziego i krowiego. W głębi alei lipowej, za restauracją znajduje się część hotelowa oraz gospodarstwo. Hotel powstał ze zmodernizowanych starych budynków gospodarskich. Zorganizowano tam komfortowe pokoje dla gości oraz sale, w których odbywają się zajęcia z zagród edukacyjnych. Na 39 hektarach hodowane jest bydło mleczne rasy jersey, kozy rasy berneńskiej, kury, pawie, bażanty, indyki, perliczki, króliki oraz koniki polskie. Całość oferty Zajazdu Tusinek jest tak skonstruowana, aby zarówno dzieci, jak i dorośli znaleźli tam unikalną atmosferę, dzięki której będą mogli wypocząć od codziennego zgiełku.

Wicemistrz AgroLiga 2020

Piekarnia-Cukiernia Marek Szabelski rozpoczęła działalność w 1987 roku w Pieckach powiat mrągowski, specjalizując się w pro-



dukcji lodów. Dynamiczny rozwój firmy zapoczątkowało uruchomienie piekarni w 1996 roku. Obecnie zakład produkuje towary o tonażu 760 ton, na które składają się wyroby piekarnicze i cukiernicze. Asortyment zakładu obejmuje produkcję pieczywa, ciast, ciastek, a także tortów oraz wyrobów cukierniczych: pralin, czekolad. Firma wyróżnia się nowoczesną linią technologiczną oraz innowacyjnym systemem zarządzania przedsiębiorstwem. Głównym rynkiem zbytu jest województwo warmińsko-mazurskie. Obecnie zakład obsługuje 180 odbiorców oraz posiada 26 sklepów firmowych. Największą popularnością wśród odbiorców cieszy się tradycyjny chleb zwykły oraz żurawinowy. Dewizą firmy jest promowanie tego, co zdrowe, regionalne i ekologiczne, dlatego jednym ze sztandarowych produktów jest biochleb z sokiem jabłkowym. Właściciel firmy Pan Marek Szabelski podkreśla, że w swoim rzemiośle stara się być dobrym fachowcem, aby oferowane produkty stale cieszyły się dużym zainteresowaniem i dobrą renomą.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie składa gratulacje i wyrazy uznania laureatom oraz mistrzom i wicemistrzom konkursu AgroLiga z województwa warmińsko-mazurskiego oraz życzy dalszych sukcesów, satysfakcji oraz mobilizacji do dalszej pracy.

Mistrzowie warmińsko-mazurskiej edycji konkursu AgroLiga w kategoriach rolnik i firma zmierzają się ze zwycięzcami z innych województw na szczeblu krajowym. Wyniki poznamy w przyszłym roku. Wszystkim życzymy powodzenia i cierpliwości w oczekiwaniu na zwycięzcę krajowego.

Za treść merytoryczną odpowiada Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach.

Mgr inż. Agnieszka Sołtysiak

Kierownik Działu Technologii

Produkcji Rolniczej

przy Warmińsko-Mazurskim Ośrodku

Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność.
Emily Dickinson

Rodzinie
zmarłej **Agnieszki**
Zacharewicz-Drożdż

słowa wsparcia i otuchy
oraz wyrazy głębokiego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

Mamy i Żony

składają Dyrektor, Rada Pedagogiczna i pracownicy
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Olsztynie

324220opb1-A -P

Panu dr. n. med.

Jerzemu Górnemu
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy

składają lekarze Oddziału Klinicznego
Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

325220opb1-A -P

Szczere wyrazy współczucia

Rodzinie

zmarłego **Jana Ferenca**

wieloletniego Dyrektora Szkoły Podstawowej w Świątkach,
składają Wójt Gminy Sławomir Kowalczyk wraz z pracownikami
oraz Przewodniczący Rady Gminy Świątki
Franciszek Płotnikowski

324420opb1-A -P

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

Henryka Mieczkowskiego
Wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają pracownicy Oddziału Gastroenterologicznego
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

324320opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Radcy Prawnego

Doroty Róży Górnej

długoletniego i szanowanego członka samorządu radcowskiego.

Panią Mecenas wspominamy jako aktywnego działacza samorządu zawodowego radców prawnych
od początku jego powstania, uczestniczącego w Komitecie Organizacyjnym Samorządu Radców Prawnych.

W latach 1983-1991 (I i II kadencja) oraz 1995-2003 (IV i V kadencja)

była członkiem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie.

Przez cały okres aktywności w samorządzie radcowskim pracowała w Komisji ds. Wykonywania Zawodu,
zaś w latach 1995-2003 (IV i V kadencja) wybierana była na jej przewodniczącą.

Była cenionym radcą prawnym, sympatyczną, przyjacielską koleżanką.

Zawsze pogodna, uśmiechnięta, wszystkim życzliwa.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia
w imieniu samorządu radców prawnych

składają

Dziekan Katarzyna Skrodzka-Sadowska,
Rada oraz pracownicy biura Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie

325020opb1-A -P

GAZETA
OLSZTYŃSKA

pozegnania.net



Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę

mp-olbr-6791a -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 września 2020 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Brat i Szwagier

Ali Ghafour

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
26 września 2020 r. (sobota) o godz. 13.30
pożegnaniem urny z Prochami w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 14.00
wyruszymy na cmentarz komunalny
(główna brama) w Dywitach.

Pograżona w bólu i żalobie rodzina

320720opb1-A -P

Pani

Joannie Krysiak

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrektorka i współpracownicy
z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

325820opb1-A -P

Naszej koleżance

Annie Idec

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z działu

325720opb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postługę

614419opb1-a -K



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN

(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, kom. 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, kom. 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

Panu

Walentemu Selidze

Zastępcy Dyrektora ds. Medycznych
Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry

składają

Zarząd i pracownicy

Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie

324520opb1-A -P

MISTRZOWIE KIEROWNICY Z LUBAWY

AUTOMOBILIZM Kierowcy Lubawskiej Grupy Rajdowej LRacing! wzięli ostatnio udział w finałowej rundzie Toruńskiego Mistrza Kierownicy, organizowanej przez Automobilklub Toruński. I spisali się świetnie, wygrywając rywalizację w dwóch klasach.

Nie jako po drodze do Torunia lubawscy kierowcy wystartowali w pierwszej rundzie Exide Liqui Moly Pucharu Toru Słomczyn, która – jak można się domyśleć – została rozegrana na znakomicie znanym fanom rallycrossu torze autodromu Słomczyn. Swego czasu organizowano w tym miejscu zawody nawet rangi mistrzostw Europy, a tym razem tor gościł kierowców-amatorów, rywalizujących w tej odmianie motorsportu.

W ZAWODACH WYSTARTOWAŁO AŻ 116 ZAWODNIKÓW, W TYM TRZECH REPREZENTANTÓW GRUPY RAJDOWEJ LRACING!, CZYLI DAWID LONTKOWSKI ZA KIEROWNICĄ FIATA 126P, ŁUKASZ LONTKOWSKI W CITROENIE C2 VTS ORAZ PIOTR MAĆKIEWICZ W AUDI TT.

Na tak dużą liczbę uczestników znacząco wpłynęła obecna sytuacja epidemiologiczna w kraju. Po prostu wiele zplanowanych imprez zostało odwołanych, a zawodnicy szukając możliwości treningu, nierzadko przejeżdżają ze swoimi samochodami przez pół Polski, byle tylko móc wystartować w „legalnych” zawodach.

— Cieszymy się, że gdzieś możemy pojeździć! Takich imprez w naszym regionie, niestety, nie ma — mówi Dawid Lontkowski. — Jest trochę daleko od domu, ale że wspiera nas wiele lokalnych firm, którym bardzo dziękujemy, więc zdecydowaliśmy się przyjechać do Słomczyna. Impreza organizacyjnie wypadła super: live timing na bieżąco, a na odprawie technicznej zostaliśmy przeszkoleni z zasad i obostrzeń, jakie wymagane są na terenie Autodromu Słomczyn — dodaje zawodnik z LRacing!.

— Spotkaliśmy w Słomczynie sporą część zawodników, których poznaliśmy kilka tygodni wcześniej podczas trackday na torze w Modli-

nie. Frekwencja była bardzo duża, dzięki czemu mieliśmy się z kim ścigać, no i podglądać lokalnych kierowców znających ten tor jak własną kieszeń — podkreśla z kolei Piotr Maćkiewicz. — Poziom przygotowania aut konkurencji znacząco przewyższał nasze auta, dlatego z góry wiedzieliśmy, że sobotnie ściganie będzie miało przede wszystkim na celu trening przed Toruniem oraz testowanie nowych ustawień i zmian, jakie wprowadziliśmy w ostatnim tygodniu — komentuje Łukasz Lontkowski, kierowca Citroena.

Przetarcie na torze Słomczyn wypadło na tyle dobrze, że udział w finałowej rundzie Toruńskiego Mistrza Kierownicy zakończył się kolejnymi sukcesami lubawian. Gwoli informacji: w zawodach Polskiego Związku Motorowego, rozegranych na płycie lotniska Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu, wystartowało 40 zawodników z północnej Polski.

Itak, w klasie 1. — gdzie ścigały się auta o pojemności silnika do 1400 ccm — dość zaskakującym zwycięzcą został Dawid Lontkowski ze swoim Fiatem 126p o silniku... 650 ccm! Dawid, który wywalczył jednocześnie 11. miejsce w klasyfikacji generalnej, zostawił za sobą wiele dużo mocniejszych aut, takich jak Subaru Impreza, a na koniec cieszył się też z trzeciej pozycji w klasie na dystansie całego sezonu. — Wszystko zagrało, próba na lotnisku była szybka i miejscami zabrudzona, jednak w takich warunkach mój fiat okazał się zaskakująco konkurencyjny, a ja miałem bardzo dużo frajdy z jazdy. A to jest najważniejsze — uśmiecha się Dawid Lontkowski.

Z kolei, jadący Citroenem C2 VTS, Łukasz Lontkowski nie dał szans konkurencji w klasie 2. (auta z pojemnością do 1600 ccm): wygrał zawody z dużą przewagą, zajmując też wysokie trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej toruńskiej imprezy. A to wystarczyło mu do tego, żeby w klasyfikacji generalnej sezonu 2020 zdobyć tytuł mistrza w klasie 2. — To dla mnie duży sukces i motywacja do dalszego podnoszenia umiejętności — komentuje Łukasz.



Lubawska Grupa Rajdowa LRacing! na zawodach w Toruniu. Od lewej: Dawid Lontkowski, Patryk Jarząbek, Miłosz Lewicki, Łukasz Lontkowski, Piotr Maćkiewicz i Jarosław Lontkowski

Trzecim z zawodników lubawskiej grupy był Piotr Maćkiewicz, jadący Audi TT Quattro. Rywalizował on w grupie

aut z napędem na cztery koła, zajmując 12. miejsce w klasie i 21. w klasyfikacji zawodów. Warto dać, że Maćkiewicz

miał bardzo dobre tempo przejazdów i gdyby nie kara, to prawdopodobnie walczyłby o podium w swojej klasie, zo-

stawiając za plecami kolegów z Automobilklubu Nowomiejskiego, do którego należy.

— GRUPA LRACING!
W SZYBKIM CZASIE STAŁA SIĘ ROZPOZNAWALNYM I MEDIALNYM TEAMEM W REGIONIE. I NADAL PRĘŻNIE SIĘ ROZWIJAMY, DZIĘKI WSPÓŁPRACY Z WIELOMA PARTNERAMI, DZIĘKI KTÓRYM MOŻEMY GODNIE REPREZENTOWAĆ LUBAWĘ — MÓWI PIOTR BARTCZAK Z LRACING!.

— Motorsport wymaga dużych nakładów finansowych, więc aby móc się realizować i dalej godnie reprezentować nasz region na ogólnopolskich imprezach, które stawiają przed kierowcami większe wymagania, już nie wystarczy sam zapał. Potrzebne jest także wsparcie sponsorskie, do którego serdecznie zachęcamy — dodaje z uśmiechem. **MATEUSZ PARTYGA**

REKLAMA

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kętrzynie Marek Nowak (tel. (89) 751 23 52)

ogłasza, że dnia 02 października 2020r. o godz. 13:30 w budynku Sądu Rejonowego w Mragowie mającego siedzibę przy ul. Królewiecka 55 w sali nr 114, odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości stanowiącej nieruchomość rolną zabudowaną, działki nr 119/4 i 119/5 o łącznej powierzchni 0,95 ha:

1) działka nr 119/4 o powierzchni 0,22 ha, sklasyfikowana jako grunty rolne zabudowane (Br-RIV), posiadająca zapewniony dostęp do drogi publicznej lokalnej o nawierzchni żwirowej, wyposażona w przyłącze elektroenergetyczne, wodociągowe i instalację kanalizacji sanitarnej do zbiornika ma nieczystości płynne, o regularnym kształcie zbliżonym do kwadratu, zabudowana: a) budynkiem mieszkalnym — o jednej kondygnacji naziemnej z poddaszem użytkowym, całkowicie podpiwniczony, o powierzchni zabudowy 101 m² i powierzchni użytkowej 193,2 m², składający się z korytarza, garażu, składu opału, kotłowni i 2 piwnic, w poziomie parteru (powierzchnia 75,05 m²) składający się z sieni, korytarza, wc, kuchni i 2 pokoi oraz w poziomie poddasza (powierzchnia 51,35 m²) składający się z korytarza, 3 pokoi, łazienki i garderoby, w średnim stanie technicznym; b) budynkiem gospodarczym (stodoła) - wybudowanym w 1982 r., z jedną kondygnacją naziemną i poddaszem użytkowym, w części podpiwniczony (powierzchnia 14,05 m²), o powierzchni zabudowy 164 m² oraz powierzchni użytkowej przyziemia 167,15 m² i powierzchni użytkowej poddasza 98,9 m²; c) budynkiem gospodarczym (chlewnia) - wybudowanym w 1982 r., z jedną kondygnacją naziemną i poddaszem użytkowym, o powierzchni zabudowy 209 m² oraz powierzchni użytkowej przyziemia 187,65 m² i powierzchni użytkowej poddasza 173,8 m², murowany,

2) działka nr 119/6 o powierzchni 0,28 ha (powstała z podziału działki nr 119/5, który nie został ujawniony w treści księgi wieczystej), niezabudowana, sklasyfikowana jako nieużytki N (0,02 ha), grunty orne RIVb (0,18 ha) i grunty orne RV (0,08 ha), bez dostępu do drogi publicznej (dostęp przez działkę nr 119/7)

3) działka nr 119/7 o powierzchni 0,45 ha (powstała z podziału działki nr 119/5, który nie został ujawniony w treści księgi wieczystej), niezabudowana, sklasyfikowana jako nieużytki N (0,01 ha), grunty orne RIVb (0,29 ha) i grunty orne RV (0,15 ha), z dostępem do drogi publicznej lokalnej o nawierzchni żwirowej, położonej: 11-700 Mragowo, Tyminkowo 6, Młynowo, dla której Sąd Rejonowy w Mragowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW OL1M/00003746/3. Suma oszacowania wynosi 504 000,00zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 378 000,00zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 50 400,00zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo na konto Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Oddział w Kętrzynie 38102036390000810200050393 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

NEW HOUSE
nieruchomości

**POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH**

664-031-061

DOMY
 MIESZKANIA
 LOKALE
 DZIAŁKI

SPRZEDAŻ ■ KUPNO ■ ZAMIANA

Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

109200ba-a-m

1123200tr-a-G

OJCIEC ZAGRAŁ RAZEM Z SYNAMI

PIŁKA NOŻNA W weekend A-klasowy KS Wojciechy wygrał na wyjeździe 1:0 derbowy mecz z Redutą Bisztynek. W składzie drużyny z gminy Bartoszyce trzy razy pojawiło się nazwisko Sójczyński. Przypadek? Absolutnie, raczej historyczne wydarzenie.

Wyjściowej jedenastce drużyny z Wojciech znaleźli się m.in. Andrzej Sójczyński oraz jego dwaj synowie: 20-letni Dominik oraz cztery lata młodszy Dawid! Cała trójka zagrała ze sobą w ligowym meczu po raz pierwszy. — O tym, że wszyscy razem wyjdziemy na boisko, nie wcześniej nie wiedzieliśmy. Skład ustala trener i to on w szatni przed meczem powiedział, że wyjdę z synami w pierwszym składzie — mówi 43-letni Andrzej Sójczyński.

— TO NA PEWNO BARDZO FAJNE UCZUCIE: ZAGRAĆ NA BOISKU RAZEM Z SYNAMI.

NIE UKRYWAM, ŻE JESTEM DUMNY Z TEGO, ŻE CHŁOPAKI IDĄ W ŚLADY OJCA I CHCĄ GRAĆ W PIŁKĘ — DODAJE.

Mecz z Redutą był debiutem Dawida w pierwszej drużynie z Wojciech; na boisku 16-latek przebywał przez blisko godzinę. Jego starszy brat ma w zespole pewne miejsce w składzie: wystąpił we wszystkich dotychczasowych ośmiu meczach, sześciokrotnie grając od pierwszej do ostatniej minuty. Zdobył w tym czasie cztery gole, w tym hat-tricka w spotkaniu z Orłem Czerwona. Ojciec zawodników zaczął pojawiać się w składzie KS od 5. kolejki i od tego momentu zaliczył cztery pełne spotkania.



Piłkarska część rodziny Sójczyńskich (od lewej): Andrzej, Dominik i Dawid

— W piłkę grałem od dziecka. Później pogrywałem trochę amatorsko, w lidze sołeckiej. Dopiero jakiś czas temu, kiedy dzieci już podrosły, zacząłem trenować z drużyną z Wojciech.

Wciąż gram, bo to lubię, mam na to czas, a i zdrowie pozwala jeszcze biegać po boisku — mówi Andrzej Sójczyński.

Przynajmniej, że w domu piłka nożna jest tematem numer

jeden. — Razem z synami oglądaliśmy mecze albo... gramy na konsoli. Do tego dochodzą treningi. Piłka nożna to nasz chleb powszedni. Synowie dobrze radzą sobie na boisku, bardzo mile mnie

zaskakują. Grywali ze mną od małego, coś im podpowiadałem i teraz chyba widzę tego rezultatu — uśmiecha się Andrzej Sójczyński.

KS Wojciechy gra na co dzień w grupie trzeciej klasy A i po ośmiu kolejkach jest wiceliderem rozgrywek, tracąc dwa punkty do Leśnika Nowe Ramuki (który rozegrał o jeden mecz mniej).

Przypomnijmy, że jest to kolejny w powiecie bartoszyckim przypadek, aby w ligowym meczu w jednej drużynie zagraли ojciec i jego dwaj synowie. W poprzednim sezonie podobna sytuacja miała miejsce w Victorii Bartoszyce, gdzie w jednym ze spotkań na boisku pojawili się Jan, Maciej oraz Jakub Kadziewiczowie.

kww

REKLAMA

przetarg **BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO** *Wyciąg z ogłoszeń*

OGLASZA TRZECIE USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

- Działka gruntu położona przy ulicy Nad Tyną, oznaczona w obrębie 8 numerem 150/8 o powierzchni 1175m², zapisana w KW Nr OL1L/00014952/9.
Cena wywoławcza: 85.464,00zł. Wysokość wadium wynosi: 9.000,00zł
Działka w MPZPM oznaczona jest symbolem MN.09—Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
- Przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Przeznaczenie uzupełniające: usługi nieuciążliwe, budynek gospodarczy — garażowy, infrastruktura techniczna, zieleni, mała architektura.
Przetarg odbędzie się dnia 28 października 2020 roku o godzinie 9⁰⁰
- Działka gruntu położona przy ulicy Bema, oznaczona w obrębie 8 numerem 68/11 o powierzchni 1581m², zapisana w KW Nr OL1L/00014921/3.
Cena nieruchomości — 97.288,00zł. Wysokość wadium wynosi: 10.000,00zł
Działka w MPZPM oznaczona jest symbolem: A57MN—Teren zabudowy mieszkaniowej 1-rodzinnej.
- Przetarg odbędzie się dnia 28 października 2020 roku o godzinie 10⁰⁰**
- Działka gruntu położona przy ulicy M. Karłowicza, oznaczona w obrębie 9 numerem 229/3 o powierzchni 662m², zapisana w KW Nr OL1L/00027531/6.
Cena wywoławcza nieruchomości — 51.399,00zł. Wysokość wadium wynosi: 6.000,00zł
Działka w MPZPM oznaczona jest symbolem: F13MN—Teren zabudowy mieszkalnej 1-rodzinnej.
- Przetarg odbędzie się dnia 28 października 2020 roku o godzinie 11⁰⁰**
- Działka gruntu położona przy ulicy H. Wieniawskiego, oznaczona w obrębie 9 numerem 210/5 o powierzchni 1781m², zapisana w KW OL1L/00027443/2.
Cena wywoławcza nieruchomości — 122.920,00zł. Wysokość wadium wynosi: 13.000,00zł
Działka w MPZPM oznaczona jest symbolem: F1MN—Teren zabudowy mieszkalnej 1-rodzinnej
- Przetarg odbędzie się dnia 28 października 2020 roku o godzinie 12⁰⁰**
- Działka gruntu położona przy ulicy S. Konarskiego, oznaczona w obrębie 4 numerem 5/36 o powierzchni 1102m², zapisana w KW Nr OL1L/00014852/8.
Cena wywoławcza nieruchomości — 64.376,00zł. Wysokość wadium wynosi: 7.000,00zł
Działka w MPZPM oznaczona jest symbolem: D4MN—Teren zabudowy mieszkalnej 1-rodzinnej
- Przetarg odbędzie się dnia 28 października 2020 roku o godzinie 13⁰⁰**

W przetargach mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 22 października 2020 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 1311602202000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek.

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargów z uzasadnionej przyczyny. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. Ratuszowa 5, pokój 5, tel. (89) 767 8513, w godz. 8⁰⁰–15⁰⁰. Pełna treść ogłoszeń zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim ul. Ratuszowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: lidzbark-wm.bip-wm.pl

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS

Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323

www.konstal-garaze.pl

15720otr-b-M 108420otr-A - C

ODWOŁANIA OD ORZECZEŃ ZUS

600 434 434
(89) 535 55 77

przetarg **BURMISTRZ MIŁAKOWA** *WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH*

ogłasza III przetargi ustne nieograniczone na nieruchomości stanowiące własność Gminy Miłakowo

Lp.	Opis nieruchomości	Nr działki/księga wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Termin przetargu	Uwagi
1.	Lokal mieszkalny Osiedle Kolorowe 6/3, 14-310 Miłakowo; 55,53 m ²	590/14 EL20/00015090/5	75 000,00 zł	7 500,00 zł	26.10.2020 godz. 9.00	—
2.	Lokal mieszkalny ul. Młyńska 8/3, 14-310 Miłakowo; 37,55 m ²	444/17 EL20/00021573/0	34 000,00 zł	3 400,00 zł	26.10.2020 godz. 10.00	—
3.	Lokal mieszkalny Mysłaki 4/3 14-310 Miłakowo; 71,49 m ² Lokal mieszkalny Mysłaki 4/4 14-310 Miłakowo; 63,55 m ²	77/50 o. Mysłaki EL20/00018109/3	21 000,00 zł	2 500,00 zł	26.10.2020 godz. 11.00	Lokale na mocy decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wyłączone z użytkowania

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie, WBS O.Miłakowo, nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004 w terminie do dnia 21.10.2020 r.

Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.

Blisze informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 25 lub 26 oraz pod nr. telefonu (89) 757 83 45 lub (89) 757 83 35.

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA Z pięcioma medalami wróciła z mistrzostw Polski juniorów młodszych (U-18) ekipa z Warmii i Mazur. I tak, mistrzami kraju zostali Karolina Kornacka (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie) w biegu na 400 m pęt. i Artur Cytlak (Polonia Pastęk) w rzucie oszczepem, natomiast srebrne krążki wywalczyli Damian Soból (AZS UWM Olsztyn) na 200 m oraz sztafeta dziewcząt AZS UWM w biegu 4x400 m. Najlepiej z trójki zawodników MKS Truso Elbląg, którzy wystartowali w Radomiu, spisał się natomiast Kacper Lewalski. Podopieczny trenera Czesława Nagy wywalczył brązowy medal w biegu na 400 metrów (48,66 sek., rekord życiowy). Poza tym Dominik Rudawski był 12. na 1500 m, a jego koleżanka klubowa z Truso Inez Stefanowicz była 15. na tym samym dystansie.

BIEGI Wystartowały zapisy do City Trail, cyklu imprez biegowych, na który w edycji 2020/21 ma się złożyć po 10 jesiennych i wiosennych biegów przetajowych, przedzielonych 30 zimowymi spotkaniami na 5-kilometrowych trasach wyznaczonych w 10 lokalizacjach, w tym w Olsztynie. Zapisy, które ruszyły na stronie www.citytrail.pl, dotyczą 10 biegów na dystansie 5 km, które odbędą się między 17 października



Artur Cytlak i jego trener Piotr Borysewicz

a 22 listopada, a także biegów indywidualnych na trasach City Trail oraz wspólnych treningów zaplanowanych między 5 grudnia 2020 a 21 lutego 2021 r. Olsztyńska runda odbędzie się 14 listopada przy limicie 500 uczestników.

— Jesienne biegi będą miały klasyczną formułę, choć, niestety, zawieszamy na razie zawody dla dzieci i młodzieży. Zimowe spotkania oznaczają, że będziemy pojawiać się na trasach naszych przetajowych „piątek”, oznaczać je i udostępnić biegaczom na 3 godziny. W tym czasie nad ich bezpieczeństwem będzie czuwał patrol medyczny i nasza ekipa. Druga część naszej wizyty w mieście to wspólny trening dla osób na każdym poziomie zaawansowania — wyjaśnia Justyna Grywaczewska z Fundacji Krok do Natury, organizatora City Trail.

pes, JK

38420lwwl-a-M

323220pbt1-a-M

DEKORGLASS ZATRZYMAŁ DOJLIDY

SUPERLIGA TENISISTÓW STOŁOWYCH W rozegranym awansie meczu szóstej kolejki Dekorglass wygrał w Działdowie z niepokonanymi do tej pory Dojlidami Białystok. To był ciężki bój, ale gospodarze zdobyli w starciu z ekipą z Podlasia trzy punkty!

* Dekorglass Działdowo – Dojlidy Białystok 3:1

Jakub Dyjas – Wang Zeng Yi 1:3 (4, -9, -5, -9)
Wei Shihao – Aliaksandr Chanin 3:1 (10, 8, -10, 8)
Andrej Gacina – Li Youngyin 3:2 (-10, 8, -2, 5, 8)
Jakub Dyjas – Aliaksandr Chanin 2:1 (9, -10, 10)

Jeśli był jakiś sposób na zatarcie nie najlepszego wrażenia po niedzielnej przegranej w Grodzisku Mazowieckim (1:3 z Dartomem Bogorią), to tylko taki: odkucie się na kolejnym rywalu. Ale że był nim wzmocniony przed tym sezonem zespół z Białegostoku, który do meczu w Działdowie miał komplet trzech zwycięstw na koncie, więc wiadomo było, że Dekorglass czeka trudne zadanie. Irzeczywiście...

POJEDYNEK DWÓCH
CZOŁOWYCH DRUŻYN
SUPERLIGI LEPIEJ

ROZPOCZĘLI GOŚCIE:
W PIERWSZYM SPOTKANIU
WANG ZENG YI POKONAŁ
W CZTERECH SETACH
AKTUALNEGO MISTRZA
POLSKI W GRZE POJEDYNCZEJ
– JAKUBA DYJASA.



Kluczem do trzypunktowego zwycięstwa Dekorglassu była wygrana Andreja Gaciny

Dla byłego zawodnika niemieckiego Liebherr Ochsenhausen była to pierwsza porażka w LOTTO Superlidze w sezonie 2020/21. Na szczęście, białostoczanin niedługo cieszył się z prowadzenia w Działdowie, bo w kolejnej grze do wyrównania doprowadził Wei Shi-

hao. Chińczyk z chorwackim paszportem ograł po twardym boju Białorusina Aliaksandra Chanina 3:1.

Najwięcej emocji przyniósł mecz Andreja Gaciny z leworęcznym Li Youngyinem, w którym zmagający się z problemami zdrowotnymi Chorwat (problemy z bar-

kiem) przegrywał już 1:2 w setach. Kolejne dwie partie padły jednak łupem Gaciny, dzięki któremu Dekorglass wyszedł na prowadzenie w meczu.

Kropkę nad „i” miał postawić Dyjas, ale – po jego premierowej przegranej – w sercach kibiców gospoda-

rzy pojawił się mały element niepewności. Najlepszy polski singlista stanął jednak na wysokości zadania, znakomicie wytrzymując zaciętą grę nerwów z Chaninem (12:10 w decydującym secie). Czwarte zwycięstwo w sezonie dało działdowianom awans na pozycję wicelidera.

Swoją kolejną mecz o ligowe punkty Dekorglass rozegra dopiero w czwartek 1 października, kiedy to zmierzy się w Toruniu z – niepokonaną na tę chwilę – Energią Manekinem (godz. 18). A trzy dni później do Działdowa zjedzie Polonia Bytom (niedziela 4.10, g. 16).

* Najbliższe spotkania LOTTO Superligi. Dzisiaj:

Energia Manekin Toruń – Sokół SA Jarostaw; **jutro:** 3S Polonia Bytom – Palmiarnia Zielona Góra, Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz – Uczelnia Państwowa Zamość, Fibrain AZS Politechnika Rzeszów – Poltalex Pogoń Łębork, AZS AWFIS Baltia Gdańsk – Olimpia-Unia Grudziądz; **niedziela:** Dojlidy – Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki, Jarostaw – Polonia, Palmiarnia – Zooleszcz, Zamość – AZS Politechnika.

pes

LOTTO SUPERLIGA

1. Energia	4-0	12	12:2
2. Dekorglass	4-1	12	13:4
3. Bogoria	3-0	9	9:2
4. Zooleszcz	4-0	9	12:6
5. Dojlidy	3-1	8	10:5
6. Polonia	2-2	7	10:9
7. AZS AWFIS	2-1	6	8:6
8. Fibrain AZS	1-2	4	6:6
9. Zamość	1-2	2	3:8
10. Pogoń	0-4	2	5:12
11. Jarostaw	0-3	1	3:9
12. Olimpia-Unia	0-4	0	1:12
13. Palmiarnia	0-4	0	1:12

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA Pierwszoligowy Stomil Olsztyn, którym od poniedziałku kieruje jako prezes Grzegorz Lech, dokonał pierwszego transferu firmowanego przez nowego szefa klubu. Kontrakt z Białoniebieskimi podpisał Wojciech Łuczak, 31-letni ofensywny pomocnik, który rozegrał w Ekstraklasie 57 meczów (strzelił 4 gole), kompletując ten dorobek w barwach Cracovii, Górnika Zabrze i ŁKS. I to właśnie w łódzkim zespole Łuczak po raz ostatni wybiegł na boisko, przy czym było to już ponad... rok temu (15 września, 90 minut w przegranym meczu 0:1 w Szczecinie z Pogonią). W zeszłym sezonie nowy zawodnik Stomilu spędził łącznie



Wojciech Łuczak już w koszulce Stomilu

na boisku 200 minut w trakcie czterech spotkań PKO Ekstraklasy. Na początku tego roku Łuczak dostał wolną rękę od ŁKS-u w poszukiwaniach nowego pracodawcy, a znalazł go dopiero teraz, w Olsztynie.

* Robert Lewandowski, a także jego klubowy kolega z Bayernu Monachium, bramkarz reprezentacji Niemiec Manuel Neuer oraz belgijski pomocnik Kevin De Bruyne (Manchester City) znaleźli się w finałowej trójce kandydatów do nagrody „Piłkarza Roku UEFA” – poinformowała w środę Europejska Unia Piłkarska (UEFA). Wymieniona trójka otrzymała największą liczbę głosów w głosowaniu, w którym wzięto udział 80 tre-

nerów drużyn rywalizujących w fazie grupowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy oraz 55 dziennikarzy, po jednym z każdej europejskiej federacji. Na dalszych miejscach znaleźli się kolejno: Lionel Messi (Barcelona), Neymar (Paris Saint-Germain), Thomas Mueller (Bayern), Kylian Mbappe (PSG), Thiago Alcantara, Joshua Kimmich (obaj Bayern) oraz Cristiano Ronaldo (Juventus). Zwycięzca zostanie ogłoszony w czwartek 1 października podczas losowania fazy grupowej Ligi Mistrzów w Nyonie.

SIATKÓWKI Bez straty seta, choć i nie bez trudu, zaczęli walkę o awans do Ligi Mistrzów siatkarze Jastrzęb-

skiego Węgla. W pierwszym meczu eliminacyjnego turnieju w Jastrzębiu Zdroju gospodarze pokonali białoruski Stroitel Mińsk 3:0 (25, 24, 14). Najwięcej punktów dla jastrzębian zdobyli Mohamed Al Hachdadi (19), Yacine Louati (13) i Tomasz Fornal (10). Dziś ekipa Luke'a Reynoldsa zagra z niderlandzkim Apeldoornem.

SPORT W TV Tenis. Turniej French Open w Paryżu: kwalifikacje (10, 12, 14, 16, 18, Eurosport 2); turniej WTA w Strasburgu (10.05, 12, 14, TVP Sport); turniej ATP w Hamburgu (12.30, 15, Polsat Sport; 17.30, Polsat Sport News)

* **Koszykówka.** Energia Basket Liga mężczyzn: Astoria

Bydgoszcz - MKS Dąbrowa Górnicza (17.30, Polsat Sport Extra); NBA, finał Konferencji Zachodniej: Denver Nuggets - Los Angeles Lakers (3.00 czw./pt., Canal+ Sport)
* **Siatkówka.** Liga Mistrzów, turniej eliminacyjny w Jastrzębiu: Jastrzębski Węgiel - Apeldoorn (17.50, Polsat Sport)
* **Piłka nożna.** Liga Europy, III runda eliminacji: FC Kopenhaga - Piast Gliwice (19.55, TVP Sport), Legia Warszawa - Drita Gnjilane (20.25, TVP 2); Puchar Ligi Angielskiej, III runda: Manchester C. - Bournemouth (20.40, Eleven Sports 2); Superpuchar Europy: Bayern Monachium - Sevilla FC (20.50, Polsat Sport, Polsat Sport Premium 1; 20.55, Polsat).

pes

YOUTUBE SPRAWDZI WIEK



zrobi to w dość kontrowersyjny sposób. Jak chronić nieletnich przed np. patostreamingiem? Do tej pory polegało to głównie na deklaracji użytkownika przy zakładaniu konta. Nastolatek może bez problemu zadeklarować, że ma 40 lat. Teraz YouTube planuje oglądać dowody tożsamości. Algorytmy serwisu, bazując na sztucznej inteligencji, mają obserwować, co robimy na portalu. Po analizie algorytm podejmie decyzję czy jesteśmy pełnoletni, czy nie. Jeśli nie – zostaniemy poproszeni o dowód tożsamości. Skoro wszystko odbywa się na podstawie algorytmu, to możemy mieć pewność, że zdarzą się błędy. Jeśli YouTube uzna nas za nieletnich, to nie obejrzymy filmów dla dorosłych w usłudze YouTube, ale też na innych witrynach. YouTube tłumaczy się wejściem w życie dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Ale kontrowersji na pewno nie zabraknie, bo portal poprosi albo o dane z karty płatniczej, albo o skan dowodu osobistego. To już bardzo niebezpieczne zjawisko, które spotka się na pewno z dużą dozą krytyki. Jest też jedno pytanie – czy jeśli zakładając konto w Sklepie Google na smartfonie z Androidem, przypisaliśmy do niego kartę płatniczą, to Google nie będzie nas już prosił o weryfikację?

NOKIA PREZENTUJE NOWE SMARTFONY



Tylko po co? Nokia 3.4 i Nokia 2.4 są mocno przeciętne. Nokia 3.4 ma duży 6,39-calowy ekran o rozdzielczości... 720p+. Sercem telefonu jest Snapdragon 460 wsparty 3 GB pamięci RAM. Z tyłu potrójny aparat. Główny obiektyw ma 13 Mpix. Do tego 5 Mpix (ultraszerokokątny) i 2 Mpix (czujnik głębi). Na plecach znajdziemy czytnik linii papilarnych, a z gniazd mamy dodatkowo minijack i USB-C do ładowania. Jest też NFC. Akumulator ma pojemność 4000 mAh i jest ładowany maksymalnie z mocą 10W. Na start Android 10 i dwuletnia aktualizacja. Rok dłużej potrwa wsparcie zabezpieczeń. Z kolei Nokia 2.4 ma 6,5-calowy wyświetlacz o tej samej rozdzielczości, co 3.4. Procesor to MediaTek Helio P22 wsparty 2 GB RAM. Na dane mamy tylko 32 GB. Z tyłu znajdziemy jeden aparat – 13 Mpix i 2 Mpix czujnik głębi. Jest czytnik linii papilarny, minijack i NFC. Jeśli chodzi o aktualizacje, to jest tak samo, jak w modelu 3.4. Ceny? Model 3.4 będzie kosztować 749 zł, a drugi 579 zł. Premiera w październiku. Nie wiem tylko, czy jest w ogóle sens się nimi interesować przy choćby Redmi Note 8T.

JABRA PREZENTUJE ELITE 85T



chce chyba konkurować z AirPods Pro, bo na pokładzie nie zabraknie ANC. I nawet z włączoną opcją redukcji hałasu będą działać na jednym ładowaniu dłużej niż AirPods. Model 85t to też naturalny następca bardzo udanych 65t i 75t, które grają (jak na słuchawki dokałowe) naprawdę bardzo dobrze. Łatwo się je paruje i działają bez zaciniek. Nawet na iOS. Dodanie ANC to naturalny ruch i – mam nadzieję – powoli standard. Do tej pory we wspomnianych modelach Jabra mieliśmy system 4 mikrofonów, który pomagał w rozmowach telefonicznych. Model 85t to kopia 75t od strony designu. Na pierwszy rzut oka nie zauważymy różnicy. Podobno nowe słuchawki nie mają wchodzić tak głęboko do ucha, co bardzo pochwalam, bo 75t są bardzo niewygodne po dłuższym słuchaniu muzyki. Dźwięk ma być regulowany w 11 stopniach, co 3 dB. Dostaniemy też funkcję Hear Through, która dostarcza dźwięki otoczenia do wnętrza słuchawek przez zewnętrzny mikrofon. Cena może być wysoka. Prawdopodobnie zbliży się do 1000 zł. Najlepsza jest jednak inna wiadomość – posiadacze Jabra Elite 75t dostaną ANC przez aktualizację. Jak to możliwe? Chodzi o wspomniany system 4 mikrofonów, który ma podobno umożliwić taką funkcję. Do tego na rynek trafi wersja 75t WC z bezprzewodowym ładowaniem.

PIXEL 5 JEDNAK ZE SŁABSZYM PROCESOREM

Przecież mówili już wcześniej o takiej możliwości. Teraz znajdują potwierdzenie w publikacji serwisu WinFuture. Według najnowszych informacji Pixel 5 dostanie Snapdragona 765G. Do tego dostaniemy 8 GB pamięci RAM i 128 GB pamięci na dane. Ekran to 6-calowy OLED o rozdzielczości 2340x1080 pikseli i odświeżaniu 90 Hz (pokryty Gorilla Glass 6). Czytnik linii papilarnych znów znajdziemy na plecach urządzenia. Mamy natomiast zmianę w aparatach. Jest tu więc 12,2 Mpix, ale dostajemy jeszcze obiektyw szerokokątny (pole widzenia 107 stopni). Drugi aparat to 16 Mpix (nieco ciemniejszy bo f/2.2), ale z dużym rozmiarem piksela, bo 1,4 mikrometra i 1 mikrometr, więc zdjęcia w słabych warunkach oświetleniowych powinny wyglądać lepiej. Z przodu aparat ma 8 Mpix z polem widzenia 83 stopnie. Nowym smartfonem od Google nagramy film w rozdzielczości fullHD przy 240 klatkach na sekundę i 4K w 60 klatkach na sekundę. Do tego duża bateria o pojemności 4080 mAh. W zestawie znajdziemy szybką ładowarkę o mocy 18W (możliwe ładowanie bezprzewodowe i zwrotne). Ale w pudełku mają się również znaleźć słuchawki przewodowe na USB-C. Do tego certyfikat IP68, czyli pełna wodoszczelność, choć klasycznie nie ma co wierzyć w zapewnienia producenta. Wszystko będzie działać pod kontrolą czystego Androida 11 i z obsługą 5G i dual-SIM dzięki eSIM. Cena to prawdopodobnie około 3000 zł.



oprac. Paweł Jaszczanin

Co to jest bisfenol i jak go unikać? s. 4

STOP SMOG!

gazeta bezpłatna | 24.09.2020

**Czy wszystkie
substancje
E w składzie
produktów
spożywczych
są szkodliwe?**

s. 2-3

Te trujące E...!

Ciągle przed nimi ostrzegają, ciągle każą unikać, ale konkretów też ciągle brak. Czy wszystkie substancje E w składzie produktów spożywczych są szkodliwe? Które najbardziej, a które spokojnie można jeść? Których powinny unikać dzieci, a których — nasi seniorzy?

Lista E na prawie każdym opakowaniu i etykiecie produktu spożywczego jest dość obszerna. Generalnie lista substancji dodawanych do jedzenia w celu przedłużenia terminu jego przydatności do spożycia, polepszenia smaku lub zapachu jest bardzo długa. Przy czym część z nich rzeczywiście nam szkodzi — a część nie lub nie aż tak... Ale co tak konkretnie oznaczają skróty E? Których substancji wystrzegać się, po które produkty w sklepach nawet nie sięgać — a które można jeść bez większych obaw o własne zdrowie? W dzisiejszych czasach ta wiedza może być bezcenna...!

CO MY JEMY?

Lub inaczej: co tak naprawdę kupujemy? Generalna zasada jest taka, że im żywność bardziej przetworzona i bardziej gotowa do spożycia zaraz po wypakowaniu lub wręcz po wyjściu ze sklepu — tym ona gorsza, mniej w niej wartościowych składników i witamin, a więcej substancji konserwujących, barwników oraz ulepszaczy smaku i zapachu, które ze zdrowiem niewiele mają wspólnego... Zanim więc ktośkolwiek z czytających sięgnie po mrożone pyzy, naleśniki lub pierogi, gotową pastę kanapkową, gołąbki w sosie pomidorowym z puszki lub chińską zupkę w proszku — powinien parę rzeczy o składnikach, szczególnie tych oznaczonych E i liczbą, wiedzieć.

Wszystkie składniki E bardzo różnią się między sobą, ale da się je podzielić na kilka podstawowych grup. E z numerami od 100 do 199 to barwniki. E z numerami od 200 do 299 to



konserwanty. Z kolei E z numerami od 300 do 399 to przeciwutleniacze i regulatory kwasowości, a od 400 do 499 to emulgatory, środki spulchniające, żelujące i tym podobne polepszacze... Numerami od 500 do 599 po E oznaczane są środki pomocnicze — cokolwiek to tak naprawdę znaczy. A E z numerami od 600 do 699 to wzmacniacze smaku. Jeśli na opakowaniu składzie produktu widnieje E i liczba od 900 do 999 — możemy być pewni, że producent dodał do niego środki słodzące, nabyliczające i tym podobne, a numery E od 1000 do

1999 oznaczają stabilizatory, konserwanty i zagęstniki.

Gołym okiem widać, że pełnej, rzetelnej listy E normalny człowiek nie jest w stanie ani zapamiętać, a śmiem twierdzić, że niektórych nazw bez uszczerbku dla języka nie da się nawet powiedzieć...! Inna sprawa, że nawet jeśli zapamiętamy choć jedno oznaczenie E i wypowiemy nazwę tej konkretnej substancji chemicznej — czy będziemy wiedzieć, co tak naprawdę kryje się pod nią w kontekście pożytku, a częściej szkody dla naszego zdrowia? Też nie sądzę. Dodatkowo pamiętajmy, że produkty puszkowa-

ne mogą w swoim składzie mieć wyłącznie składniki o najwyższych wartościach odżywczych — ale obecny w puszkach bisfenol A (BFA) już na wstępie przekreśla ich prozdrowotne działanie. I jeszcze jedno: niektóre ze związków E Unia Europejska do użycia jak najbardziej dopuszcza, ale są i takie, których do użytku albo nigdy nie dopuszczono, albo już zdążyły zostać wycofane.

JAK KUPOWAĆ ZDROWE JEDZENIE?

Jak pisałam wyżej — im żywność bardziej przetworzona, tym mniej zdrowa.

Jasne jest więc, że przeglądając sklepowe półki sięgamy po te produkty, których lista składników jest jak najkrótsza. Jeśli w składzie roi się od tych numerycznych oznaczeń z E na przedzie lub ogólnie od nazw trudnych do wypowiedzenia dla osób, które nie są absolwentami kierunku chemia nieorganiczna — omijajmy je jak najszerszym łukiem...! I szukajmy zdrowszego zamiennika, choćby i ze znacznie krótszym terminem przydatności do spożycia. Szczególnie, że na podstawie kilku niezbyt eksperymentalnych prób byłam w stanie udowodnić, iż wiele

produktów, choć składem różni się znacznie, to smak ma ten sam.

Bez lokowania produktu, porównajmy dwie szynki, wędzoną i gotowaną. W tej pierwszej znalazłam w składzie mięso wieprzowe z szynki, przy czym producent zaznaczył, że do przygotowania 100 g gotowego produktu użył jej 104 g. A prócz tego białko wieprzowe kolagenowe, błonnik pszenny bezglutenowy, glukozę oraz przyprawę, w tym sól i aromaty naturalne. W gotowanej natomiast było, co następuje: mięso wieprzowe w ilości 81 proc., białko sojowe, woda,

Przy lodówce z jogurtami zwracamy uwagę na sztuczne wsady owocowe, aromaty i barwniki.

sól, substancja zagęszczająca: E407, stabilizatory: E451, E452, glukoza, maltodekstryna, przeciwutleniacze: E301, E316, wzmacniacze smaku: E621, E635, aromaty, ekstrakty przypraw oraz substancja konserwująca: E250...! Wprawdzie nie weryfikowałam, ale mam graniczące z pewnością przekonanie, że szynka gotowana po zmroku świeci własnym światłem...!

Pragnę dodatkowo zaświadczyć, iż dla dobra artykułu poświęciłam się i zjadłam jedną kanapkę z szynką wędzoną oraz pół plasterka szynki gotowanej i rzeczywiście: wsmaku wielkiej różnicy nie odczułam. Ale za to poczucie z tą kanapką w ręce, że 100 gram szynki producent przygotował ze 104 gramów mięsa — bezcenne...!

Wiem doskonale, że wędliny dobrej jakości znaleźć jest niezwykle ciężko, ale zaręczam, że przy odrobinie wnikliwości i samozaparcia — da się!

A czytaliście kiedyś skład masła? Polecam szczególnie lekturę tych wszystkich maślanych miksów. Albo serki topione — te już powinny leżeć na dziale „kryminalny”...! Czytelnikom mniej odpornym polecam lekturę składu zwykłej śmietanki 30 proc. Potem można przejść do jogurtów...



Fot. freepik.com

CO NAM GROZI?

Innymi słowy: których konkretnie E unikać? Nie polecam E210, E211, E212, E213 — to kwasy benzoesowy i benzoesany, używane do konserwacji bezmlecznych dipów, gum do żucia, margaryny, soków owocowych, lodów — które podrażniają śluzówkę żołądka i jelit, mogą powodować pojawienie się reakcji alergicznych i są niebezpieczne dla osób uczulonych na aspirynę. E214 to ester etylowy kwasu p-hydroksybenzoesowego: może wywoływać skurcze mięśni, powodować odurzenie, a obecnie jest m.in. w paście do zębów i przetworach rybnych. E od 220 do 228 to dwutlenek siarki i siarczany, wykorzystywane do konserwacji musztardy, suszonych owoców, soków owocowych, bakali, marmolad, dżemów, galaretek — które jednocześnie wypuklają nas witaminy B12 i są przyczyną ataków astmy oraz bólu głowy.

Ktokolwiek uważa, że barwniki są bezpieczniejsze,

powinien wiedzieć, że to nieprawda, bo bywają nawet gorsze niż konserwanty, a większość z nich nawet nie jest wegańska! Choćby barwiącą na czerwono koszenilę — pozyskuje się z wysuszonych, zmieszanych owoadów, zwanych czerwcami kaktusowymi, żyjących w Meksyku. Naprawdę potrzebujecie aż tak czerwonego mięsa, jogurtu albo alkoholu...?!

E102 to tartrazyna, której używa się w przemyśle cukierniczym, dodaje się do groszku i kukurydzy, galaretek, likierów, dżemów, płatków zbożowych, kaszy, sztucznego miodu, musztardy, sosów czy zup w proszku — a która może powodować problemy z koncentracją i bezsenność. E104 to z kolei żółcień chinolinowa, dodawana do lodów, napojów gazowanych, galaretek i cukierków na kaszel — a wywołuje reakcje alergiczne skóry. Albo takie E110 — żółcień pomarańczowa używana w li-

kierach owocowych, marcepanie, płatkach zbożowych, kaszy, konserwach oraz wyrobach cukierniczych — może wywoływać duszności, pokrzywkę i wysypkę. A E131, czyli błękit patentowy? Niby wycofany z użytku z powodu szkodliwości, a wciąż można go znaleźć w żelkach! Przy E132, które oznacza indygotyn, żarty się kończą, bo ma działanie rakotwórcze, a obecny jest choćby w słodkich napojach, słodkach, herbatnikach, lodach oraz wyrobach cukierniczych...!

Kantaksantyna (E161g) to natomiast barwnik różowy, dodawany do owoców kan-dyzowanych i dekoracji ciast, a także do barwienia paluszków rybnych, lodów, ptasiego mleczka, marynat, sosów i konserw, na skalę przemysłową pozyskiwany z... piór flamingów...! Najwyraźniej piórka ładniej wyglądają niż smakują, bo kantaksantyna odkłada się w warstwach skóry i może wywoływać niepożądane reakcje skórne.

Numerem E173 oznacza się aluminium — to samo, które może powodować chorobę Alzheimera, choroby nerek i płuc, jest także toksyczne dla układu krwionośnego, rozrodczego i nerwowego. Aż dziw, że wciąż na świecie są cukiernicy, którzy bez aluminium nie dadzą rady ozdobić ciasta...

Zalecałabym też ostrożność w kontekście E951 i E954 — to odpowiednio aspartam i sacharyna, czyli substancje słodzące. Pierwszy znajdziemy w napojach bez cukru, dietetycznych produktach mlecznych, sokach owocowych oraz w deserach bez cukru, piwach bezalkoholowych, dżemach, marmoladach, musztardach, galaretkach, a nawet w konserwach rybnych. Tymczasem aspartam spożywany w nadmiarze może powodować białaczkę, choroby układu nerwowego, raka płuc i piersi. Sacharyne znajdziemy natomiast w podobnych produktach, czasem zamiast aspartamu, a czasem

razem z nim... A może powodować nowotwory pęcherza.

Pomijam już takie prozaiczne kwestie, jak zdrowe odżywianie i dbałość o sylwetkę. Bo potem wszyscy się dziwią, że Polacy jedzą tak bardzo dużo cukru... A pewnie! Jak on zakamuflowany pod tajemnymi znakami...! Tymczasem uparcie przypominam: cukier wcale nie krzepi...

E — UWAGA NA DZIECI

Oczywiście, że reklamy prześcigają się w polecaniu rodzicom produktów dla dzieci po prostu idealnych, a przy tym smacznych — już jednak pobieżny rzut oka na skład niektórych z tych „idealów” żywy kłam wszystkim frazesom o zdrowiu zadaje. I wcale nie chodzi mi o wszechobecny cukier, którym dzieci karmione są dziś na potęgę. W kontekście E bardziej myślę o konserwantach i barwnikach, których w produktach powstałych z myślą o dzieciach — też multum...! A to właśnie z ich

pomocą niektórzy producenci potrafią robić prawdziwe czary i wyprodukować jogurt truskawkowy, w którym nawet z pomocą mikroskopu i najlepszych technik śledczych grama truskawy nie znajdziecie...!!! Dlatego przy lodówce z jogurtami zwracamy uwagę na sztuczne wsady owocowe, aromaty i barwniki. Czasem doczytamy się informacji o zagęszczaczach: skrobi ziemniaczanej, skrobi modyfikowanej, żelatynie wieprzowej, pektynie, karagenie — też nie polecam. No i ten cukier lub syrop glukozowo-fruktozowy... A przestrzegam też o bijących po oczach wlepkach, jak to jeden czy drugi produkt producent hojnie wzbogacił wapniem... Też guzik prawda, bo przy zbilansowanej diecie nie ma w organizmie jego braków. W związku z czym wcale nie trzeba w wapń produktów wzbogacać, a już zwłaszcza tych, które powstały z mleka...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSTYNSKA.PL

Materiały syntetyczne z BPA są tak powszechne,
że ciężko jest całkowicie go wyeliminować.

Co to jest bisfenol?

... I jak go unikać — chciałoby się dodać. Bisfenol A — to w skrócie związek wykorzystywany w produkcji tworzyw sztucznych. I choć wciąż upieramy się przy kupowaniu wody mineralnej w butelkach typu PET, to już wiemy, że bisfenol niekorzystnie wpływa na nasze zdrowie...

Bisfenol A (BPA) to związek chemiczny z grupy fenoli, wykorzystywany do produkcji tworzyw sztucznych. Pierwszy raz wytworzył go w 1891 r. rosyjski chemik Aleksander Dianin. Produkcja BPA, który jest składnikiem głównie poliwęglanów i żywic epoksydowych, rosła stopniowo wraz z coraz powszechniejszym wypieraniem opakowań ze szkła, ceramiki czy drewna — na rzecz tych z materiałów syntetycznych.

Najpowszechniej BPA występuje w papierze termicznym do drukarek fiskalnych, jako powłoka wnętrza puszek, a przede wszystkim w produktach z plastiku, który powstał z poliwęglanów. Ponieważ budową temu związkowi bardzo blisko do estrogenu — żeńskiego hormonu płciowego — może oddziaływać na funkcjonowanie układu hormonalnego. Ale jak odkryli naukowcy — to nie jedyny układ, który BPA zaburza...

O ile w 1970 r. na świecie wyprodukowano 45 milionów kg BPA — to jego produkcja w 2004 r. osiągnęła już poziom 3 miliardów kg. BPA jest w butelkach i innych plastikowych opakowaniach do żywności, a także w różnych plastikowych produktach: zabawkach, szczoteczках do zębów, woreczkach na ryż czy kaszę... Sporo tego. Dodatkowo stosuje się go także jako przeciwutleniacz w produktach spożywczych, w tańszych kosmetykach oraz do produkcji płyt CD, monitorów komputerowych, reflektorów samochodowych i wielu produktów codziennego użytku.

Być może z powodu tej wszechobecności BPA i łatwego przenikania do organizmu z różnych źródeł — jego stężenie w moczu osób badanych w dużym badaniu przekrojowym w ciągu ostatnich 15 lat zwiększyło się trzykrotnie.

Choć w wodzie BPA rozpuszcza się słabo — świetnie



Fot. pixabay.com

robi to w produktach żywnościowych zawierających tłuszcz i cukier. Jak wspomniałam, budową przypomina żeński hormon płciowy i dlatego łatwo może łączyć się z receptorami estrogenu w organizmie, przez co wpływa na funkcjonowanie gospodarki hormonalnej kobiet. Na jego toksyczne działanie narażone są także niemowlęta i małe dzieci: obecny jest wszak w zabawkach, a ich organizmy nie potrafią jeszcze skutecznie unieczyniać i wydalają toksyn.

Wprawdzie jednoznacznego stanowiska naukowego dotyczącego toksyczności związku nadal brak, badania zwierząt i ludzi już dziś pozwalają, by BPA podejrzewać o zwiększanie ryzyka otyłości, chorób serca, cukrzycy typu 2, zaburzeń w pracy tarczycy i układu nerwowego oraz problemów z płodnością u mężczyzn.

W badaniach laboratoryjnych wyszło także, że BPA oddziałuje na choroby metaboliczne i zaburza prawidłowy rozwój w wieku dziecięcym.

JAKO BPA DOSTAJE SIĘ DO ORGANIZMU?

Bardzo łatwo: układem pokarmowym, wprost z żywności, która opakowana była wcześniej w plastikowy pojemnik lub puszkę. Jeszcze bardziej BPA przenika, gdy opakowanie jest porysowane, uszkodzone lub poddajemy je wysokiej temperaturze, choćby podgrzewając danie w plastikowym opakowaniu w mikrofalówce lub gotując ryż w woreczku.

BPA wchodzi też w nas układem oddechowym — tu najbardziej narażeni są pracownicy fabryk produkujących plastik, farby, lakiery, kleje czy papier do kas fiskalnych. Jakby tego było mało,

BPA znajduje się też w dymie papierosowym...!

BPA może przedostać się także skórą, kiedy dziecko wkłada do ust plastikową zabawkę lub gdy do rąk bierzemy paragon fiskalny. Stąd na kontakt z BPA przez skórę najbardziej narażone są kasjerki. Badania wykazały, że stężenie BPA w paragonach jest nawet 250-1000 razy większe niż w żywności, a jego przenikalność przez skórę wynosi aż 46 proc.

Podsumowując — główne źródła, z których bisfenol A przenika do organizmu człowieka to konserwy i napoje w puszkach, butelki wykonane z plastiku lub innych opakowań z poliwęglanów, papier termiczny, a nawet materiały dentystyczne.

JAK GO UNIKAĆ?

Sprawa nie jest łatwa i doświadczenie przeprowadzo-

Obecnie zakaz używania bisfenolu A obowiązuje w Korei, Japonii, Kanadzie i niektórych stanach USA. Zainteresowanie BPA i nacisk na uznanie tego związku za substancję toksyczną wzrosły w 2010 r., kiedy opublikowano wyniki 4-letniego badania, wykazującego, iż 91 proc. populacji Kanady ma w organizmie BPA.

Całkowicie stosowania tego związku w produkcji tworzyw sztucznych jednak nie zakazano. Nie zmniejszono też wartości bezpiecznej dziennej dawki BPA, która wynosi obecnie 0,05 mg/kg masy ciała. Poszczególne kraje Unii Europejskiej wprowadzają ograniczenia w używaniu bisfenolu A. Należą do nich Francja i Szwecja. W Polsce dotychczas obostrzeń prawnych dotyczących BPA nie wprowadzono.

ne na Uniwersytecie Illinois w Chicago tylko dobitnie potwierdziło tę smutną prawdę. Mianowicie badane osoby przez miesiąc starały się unikać przedmiotów zawierających BPA, a po miesiącu w moczu każdego z uczestników i tak związek wykryto, co oznacza, że miały z nim styczność w ciągu ostatnich 48 godzin...!

Jak zatem widać, materiały syntetyczne z BPA są tak powszechne, że nawet nie ma o czym marzyć, by całkowicie wyeliminować go z organizmu, ale kontakt z nim wszystko można jednak zminimalizować.

Przede wszystkim unikajmy żywności i napojów w puszkach — zawsze zamiast konserw lepiej postawić na świeże mięso i wędliny oraz także warzywa. Jeśli warzywa i owoce przetworzone, to tylko te ze słoiczków, a gdy

już sałatka warzywna skazuje nas na groszek lub kukurydzą z puszek — po otwarciu szybko ją przekładamy do ceramicznej miseczki. I generalnie wybieramy żywność świeżą, do kupienia luzem, bez opakowania, szczególnie plastikowego. W domu przechowujemy ją w pojemnikach ze szkła lub stali nierdzewnej, a jeśli już wybieramy plastik, to tylko taki bez zawartości BPA.

Co do butelek — również wybieramy te wyprodukowane z tworzyw bez BPA. Coraz częściej na wielu opakowaniach plastikowych producenci umieszczają symbol trójkąta, który tworzą trzy strzałki, a w środku znajduje się cyfra. To ona informuje, z jakiego materiału opakowanie zostało wytworzone. My powinniśmy unikać trójkątów z trójką — to znak, że butelkę wykonano z PVC lub V, czyli polichlorku winylu, i tych z siódmką — do ich produkcji na mur-beton użyto BPA. Szukajmy więc opakowań oznaczonych napisem „BPA free” — wolne od BPA. Jeszcze do 2011 r. oznakowywano tak butelki dla niemowląt i dzieci, ale od tego czasu wszystkie takie butelki są od bisfenolu A wolne. Ogólnie zwracajmy uwagę na wszelkie materiały i sprzęty wykonane z plastiku i tych oznakowanych literami PC unikajmy. A wodę najlepiej nosić ze sobą w bidonie wielokrotnego użytku...

Plastikowych opakowań nie podgrzewamy: wysoka temperatura wzmacnia przenikanie BPA do żywności. Nie używamy też opakowań uszkodzonych lub zarysowanych — w nich też BPA łatwiej przenika do żywności. Po kontakcie z papierem termicznym dokładnie myjemy ręce — i choć wiem, że to trudne, ale szczególnie paniom kasjerkom mycie rąk polecam naprawdę przy każdej możliwej sposobności.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSTYNSKA.PL